

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBŁOWA NR. 3
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1819, DYREKTOR 1810 • DRUK: DRUKARNIA POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 3

E-0535

Grudziądz, — sobota-niedziela, dnia 22-23 lutego 1947 r.

Nr. 44

Trudności rządu francuskiego

(Korespondencja własna)

Paul Ramadier, obecny premier, niewątpliwie zdawał sobie sprawę, że czeka go zadanie niełatwe. Przypuszczał on jednak, że porozumienie między ministrami 3 rządzących partii będzie do osiągnięcia. Po niespełna miesiącu rządów przekonał się on jednak, że niełatwo czeka go zadanie.

Linie demarkacyjną pomiędzy partiami stanowi sprawa reform strukturalnych. Z jednej strony barykady znajdują się zwolennicy przerwy w reformach, przerwy, którą głosił Leon Blum. Z drugiej wszyscy ci, którzy pragną kontynuować rewolucję gospodarczą i społeczną. Zwolennicy pierwszej tezy rekrutują się spośród MRP (chrześcijańska demokracja), Bloku lewicy (rassemblement de gauche) spod znaku Herriota i socjaliści - Blumiści i Ramadier na czele. Drugiej tezy zaś bronią komuniści i część socjalistów pod przewodnictwem Andre Philipa. Ministrowie z drugiej grupy pragnęłyby nacjonalizacji marynarki handlowej, ciężkiego przemysłu, przemysłu chemicznego i uzdrowisk, podczas gdy pierwsi chcą się ograniczyć jedynie do rozwiązania spraw bieżących.

Równocześnie w „Humanite”, organie partii komunistycznej Benoit Franchon uważa, że nastąpiła chwila wyrównania niedostatecznych płac.

Premier zapowiedział, że jeszcze przed 1 marca nastąpi ponowna obniżka cen o dalsze 5 proc. Świadczy to, że chwilowo nie chce się on zgodzić na zwykłe płac robotniczych.

Istnieje jeszcze cały szereg innych spraw spornych. Na czoło jednak wysuwa się sprawa Indochin, gdyż w grę wchodzi wpływ anglosaski. Nadchodzi chwila, że zmiany personalne nie uspokoją opinii publicznej. Gdyby Francja posiadała dostateczną ilość żołnierzy, by móc w krótkim czasie opłonić sytuację, rząd nie liczyłby się ze zdaniem lewicy. Dzisiaj rozporządza on jednak tylko 85 tys. ludzi, którzy nie wystarczą do zgniecenia powstania.

W tych warunkach, po upływie pewnego czasu, Francja będzie albo musiała, jak tego pragną komuniści zgodzić się na bezpośrednie pertraktacje z Viet Namem, lub zgodzić się na arbitraż trzeciego mocarstwa, którym byłyby Stany Zjednoczone.

Równocześnie sprawa przymierza francusko - brytyjskiego wywołuje silne tarcia. Partia komunistyczna oświadczyła, że uzależnia traktat od uprzedniego porozumienia w sprawie Niemiec i od dostaw węgla z Ruhry. MRP i socjaliści pragną podpisania jak najcięższej umowy, licząc, że będzie to sukcesem dyplomatycznym w oczach opinii i umocni to ich stanowisko we wnętrzu kraju.

Po wyborach prezydenta, na którego zgodzili się wszystkie stronnictwa, po jednogłośnie wyborze Ramadier na premiera, po uchwaleniu programu gabinetu było w dobrym tonie mówienie o jedności.

Dzisiaj można stwierdzić, że ta jedność myślenia była tylko pozorna, a walka o wpływy trwa.

K. S.

Rozmowy z przedstawicielami

UNRRA

Warszawa (SAP). Minister Pracy i Opieki Społecznej, tow. Kazimierz Rusinek, przyjął przedstawicieli UNRRA: p. Sabina, kierującego pracami UNRRA, przez okres likwidacyjny, p. R. Bergera — szefa Wydziału Opieki Społecznej i Repatriacji oraz p. W. Widomba. Gościom towarzyszył dyr. biura UNRRA w Ministerstwie Żegluga i Handlu Zagranicznego, dr. Załuski. Wi-

zyta miała na celu przedstawienie się nowemu ministrowi, a zarazem pożegnanie szefa resortu Opieki Społecznej, p. Bergera, który opuszcza Polskę.

Tow. minister podziękował za pomoc, niesioną przez UNRRA, przypominając o uczuciu wielkiej wdzięczności, jaką rząd i ludność żywi dla UNRRA oraz jej kierowników i pracowników. W toku rozmowy tow. minister Rusinek pod-

sumował rezultaty i rodzaje pomocy ze strony UNRRA oraz poruszył koniecznego zmobilizowania zapasów żywności i odzieży dla ewent. ofiar powodzi, które w tym roku mogą łatwo stać się klęską elementarną, prosząc zarazem o pomoc w tej dziedzinie.

Ze swej strony przedstawiciele UNRRA wyrazili uznanie za harmonijną z nimi współpracę ministerstwa i zapewnili o życzliwej pamięci, z jaką opuszczają Polskę, sądząc przy tym, że działalność charytatywna UNRRA będzie mogła być prowadzoną nadal przez zastępcze organizacje zagraniczne dobrowolnej pomocy.

Nowe władze PSL „Nowe Wyzwolenie”

Warszawa (PAP) — Na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL „Nowe Wyzwolenie”, w dniu 9 i 10 bm., dotychczasowy Komitet Wykonawczy Stronnictwa ustąpił, a powołany został nowy Główny Komitet Wykonawczy w następującym składzie: inż. Bronisław Drzewiecki — prezes; adwokat Bronisław Kloc — wiceprezes; ob. Stanisław Dera — wiceprezes; dr Michał Rękas — sekretarz naczelny; ob. Witold Oleszczak — zastępca sekretarza; inż. Kazimierz Iwanowski — skarbnik; ob. Jan Lorek — zastępca skarbnika oraz ob. ob. J.

Makuch, E. Bertold, dr. Włoch, A. Lizak, L. Rączkowski, Cz. Winiecki, J. Górecki i St. Felczak — członkowie Komitetu Wykonawczego.

Przed spotkaniem Bevin — Stalin

London (SAP) — Dziennik „Star” donosi, że minister Bevin poczynił odpowiednie kroki, aby bezpośrednio po przybyciu do Moskwy na konferencję czterech ministrów móc odbyć konferencję ze Stalinem. Bevin ma nadzieję

— dodaje „Star” — że kontakt osobisty ze Stalinem doprowadzi do układu angielsko - radzieckiego, zrewidowanego i wzmocnionego, który przyczyni się do korzystnego przebiegu konferencji.

Na Radzie Bezpieczeństwa — Albania i energia atomowa

Nowy Jork, 21. 2. (Obsł. wł.) — W dalszym ciągu Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała skargę brytyjską Delegata Albanii oświadczył, że zachowanie się brytyjskich okrętów było wysoce prowokacyjne. Okrety płynęły blisko wybrzeż z działami skierowanymi na brzeg. Dziś Rada Bezpieczeństwa w dalszym ciągu rozpatruje sprawę kontroli energii atomowej.

90 milionów dolarów dla Finlandii

Helsinki, 21. 2. (Obsł. wł.) — Finlandia otrzymała od St. Zjednoczonych dwie pożyczki. Pierwsza w wysokości

80 milionów dolarów przeznaczona jest na zakup chemikali i maszyn z ostatecznym terminem płatności 1958 r. Druga w wysokości 10 milionów dolarów przeznaczona jest na zakup żywności.

Votum zaufania dla rządu Ramadiera

Paryż, 21. 2. (Obsł. wł.) — Francuskie Zgromadzenie Narodowe 506 głosami przeciwko 59 wyraziło votum zaufania rządowi premiera Ramadier.

Premier Ramadier oświadczył na konferencji prasowej, że obecnie nastąpi 2-ga faza w walce o redukcję cen oraz, że nie może być mowy o ogólnej podwyżce uposażeń, gdyż ta zniszczyłaby wysiłek rządu przeciw inflacji.

Przekazanie władzy w Indiach w ręce władz miejscowych

London, 21. 2. (Obsł. wł.) — Wczoraj w Izbie Gmin premier Attlee oświadczył, iż rząd brytyjski powziął decyzję przekazania władzy w Indiach w ręce władz miejscowych. Przekazanie władzy ma nastąpić etapami do czerwca roku 1948. Następnie premier Attlee poinformował o ustąpieniu lorda Wawela ze stanowiska wicekróla.

Nowy zastępca sekretarza generalnego ONZ

Nowy Jork (PAP). Na miejsce Johna Hutsona, który podał się do dymisji ze stanowiska zastępcy sekretarza generalnego ONZ, mianowano Amerykanina Byrona Price'a. Price pełnił w czasie wojny funkcję głównego cenzora Stanów Zjednoczonych.

Życiorysy członków nowego Rządu R. P.

Jan Rabanowski

Minister Komunikacji, Jan Rabanowski, urodził się w roku 1907 w Werszawie, gdzie też po skończeniu szkoły średniej, wstąpił do Politechniki, kończąc studia w r. 1932. W okresie studiów pracował na kolei jako elektromonter. Brał czynny udział w pracy akademickich organizacji demokratycznych i socjalistycznych. Po odbyciu czynnej służby wojskowej pracował w dziale łączności Dyrekcji Kolei w Warszawie.

Po kampanii wrześniowej zamieszkał w Stanisławowie, skąd wyjechał w głąb ZSRR i pracował tam w przemyśle.

Dr. Józef Putek

Urodził się w roku 1892 w Wadowicach jako syn drobnego rolnika i cieśl. Ukończył gimnazjum w Krakowie, gdzie też uzyskał dyplom doktora praw. Od r. 1906 bierze udział w ruchu ludowym. W 1913 r., łącznie z Janem Stapińskim, organizuje „lewicę PSL”. W czasie wojny jest m. in. szefem departamentu wojskowego NKN. W 1919 zostaje wybrany do Sejmu. Wygłasza mowy, które naberają rozgłosu w całym kraju. Od r. 1923 piastuje godność wiceprezesa Wyzwolenia. Sprawuje urząd wójta gminy, pracuje w Kasie Stefczyka i spółdzielczości. W okresie ostrzeżonej walki z sanacją obejmuje redakcję naczelnego organu partyjnego „Wyzwolenie”. Po kongresie Centrolewu zostaje osadzony w Bzeczcu i skazany na trzy lata więzienia. Ró-

Życiorysy członków nowego Rządu R. P.

W maju 1943 r. wstąpił do Pierwszej Dywizji i przeszedł służbę frontową od Lenino do Pragi. Po zwolnieniu ze służby wojskowej wrócił do aktywnej pracy politycznej w szereżach Stron. Demokratycznego, wchodząc w skład Komitetu Centralnego oraz Komitetu Politycznego. Jest również przewodniczącym Rady Gospodarczej przy KC SD.

Od 1 listopada 1944 obejmuje stanowisko kierownika resortu komunikacji, poczt i telegrafów PKWN, a następnie ministra Komunikacji w Rządzie Jedności Narodowej.

zniej, w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym zostaje wiceprezesa Rady Naczelnej. Piastowcy wykluczają go wreszcie ze Stronnictwa. Dr Putek organizuje Związek Polskich Ludowców, oparty o dawny program Wyzwolenia; zostaje wybrany do ostatniego Sejmu przed wojną. W czasie wojny przechodzi więzienia oraz obozy. Jako prezes Komitetu Polskich Więźniów w Mauthausen przeprowadza repatriację do Polski. Tu wybrany zostaje wiceprezesa Rady Naczelnej Związku b. Więźniów, wchodzi w skład Rady Naczelnej PSL, zostaje posłem do KRN, a kongres SL powołuje go na prezesa Rady Naczelnej. Od 1 marca 1946 zajmuje stanowisko ministra Poczt i Telegrafów.

Zamiast zaufania rosną podejrzenia i uczucia strachu

Przemówienie ambasadora Michałowskiego na Radzie Bezpieczeństwa w sprawie kontroli energii atomowej

Delegat polski ambasador Jerzy Michałowski, reprezentujący Polskę w Radzie Bezpieczeństwa podczas pobytu w kraju ambasadora Langego wygłosił przemówienie, będące gorącym apelem do Rady, aby pamiętała o ważności problemu kontroli energii atomowej i uzyskała kompromisowe jednomyślne jego rozwiązanie.

Ambasador Michałowski przedstawił Radzie Bezpieczeństwa szkodliwość usiłowań USA przeprowadzenia własnej koncepcji kontroli energii atomowej bez uwzględnienia różnic poglądów innych członków Rady. Oświadczył on m. in. co następuje:

Pomimo solennych deklaracji w ONZ bomby atomowe są wciąż produkowane i gromadzone. W oczach całego świata fakt ten niszczy wszystkie wysiłki mężów stanu i uczonych, którzy na zebraniach ONZ mówią o kontroli i zakazaniu produkowania broni atomowej oraz o światowym bezpieczeństwie i zaufaniu.

Zamiast zaufania rosną podejrzenia i uczucia strachu. Wybuch który usłyszał świat w dniu 6 sierpnia ub roku w Bikini oznaczał początek nowej wojny nerwów. Wojna ta jest tragiczna tym bardziej, że jej źródłem nie jest broń stworzona przez wroga, lecz broń stworzona przez nas samych — broń narodów zjednoczonych i sprzymierzonych. Wojna ta toczy się więc w sercach i umysłach sprzymierzonych narodów świata.

Jeżeli mamy osiągnąć pierwsze stadium koniecznego wzajemnego zaufania, jeśli mamy walczyć o wolność od strachu, musimy wszyscy jasno i bez żadnej wątpliwości potęgować raz na zawsze wszelkie rodzaje masowych broni z bombą atomową włącznie.

Pragnąc pokoju narody nie są zainteresowane w produkcji bomby atomowej. Ich jedynym pragnieniem jest — i trzeba to powiedzieć otwarcie przed całym światem — zniszczenie posiadanego zapasu bomb i usunięcie możliwości ich użycia przez kogokolwiek.

W okresie, kiedy więcej niż połowa świata przechodzi przez bardzo poważne trudności okresu powojennego kryzysu ekonomicznego, w którym brak energii i opału paraliżują życie i pracę setek milionów ludzi — wysiłki w kierunku użycia energii atomowej dla celów pokojowych są zaniebdywane dla celów politycznych.

Delegacja polska stoi na stanowisku jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa we wszystkich kwestiach.

W wyniku rok już trwającej dyskusji jest jasne, że dla osiągnięcia jednomyślności potrzebna jest konsekwencja w procedurze prac Rady Bezpieczeństwa. Procedurze są następujące cztery stadia:

1) Międzynarodowa konwencja zakazująca produkcji broni atomowej i innych broni masowego zniszczenia oraz zrezygnowanie z zastosowania energii atomowej dla celów wojskowych; —
2) Zniszczenie wszystkich posiadanych istniejących zapasów broni atomowej. —

3) Stworzenie międzynarodowego systemu kontroli i inspekcji. 4) Utworzenie międzynarodowego ciała, które zajmie się wykorzystaniem energii atomowej dla celów pokojowych w całym świecie.

Jestem przekonany, że brak zaufania zasiadł przy tym stole jako trzynasty delegat i „vetuje wszelkie nasze poczynania. Musimy pozbyć się tego niepotrzebnego gościa. Musimy znaleźć formułę, która będzie zarówno jednomyślna jak i skuteczna.

Delegacja polska ze swej strony ofiaruje współpracę w stojącej przed nami dyskusji i zrobi wszystko możliwe dla osiągnięcia jednomyślnej zgody”.

Bomby „butelkowe“ i „elektryczne“ wokół Jerozolimy

Jerozolima. Względny spokój, jaki panował w Jerozolimie w ciągu ostatnich dni, został przerwany serią terrorystycznych zamachów bombowych.

Dwie miny „butelkowe“ zranili czterech żołnierzy brytyjskich, jadących wojskową ciężarówką do Jerozolimy. Policja otrzymała niepotwierdzone wiadomości o wybuchach na kole w różnych punktach północnej Palestyny; jeden z tych wybuchów podobno zdarzył się w okolicy Nablus.

W Haifie policja opróżniła bulwar nadbrzeżny, obawiając się sabotażu okrętów przez „ludzi-żaby“.

Dwie wielkie miny, które były przygotowane do zapalenia za pomocą elektryczności, znalazły w drodze do Jerozolimy.

Przyspieszone tempo prac

London, 20. 2. (Obsł. wł.). Zastępcy ministrów postanowili przyspieszyć swe prace, aby zakończyć je w przewidzianym uprzednio terminie — we wtorek. Zastępcy muszą uzupełnić jeszcze sprawozdanie dla ministrów oraz uzgodnić sprawę udziału państw mniejszych w pracach nad traktatem z Niemcami.

Ekspedycja radziecka zловиła przetrwa wiele yby przy Bieganiu Południowym

Moskwa (PAP). Radziecka flotyła wielorybnicza, która wyruszyła w styczniu na połowę wielorybów na Antarktydę, zловиła już pierwsze wieloryby na półkuli południowej. Pierwszy zловиony wieloryb — to olbrzym, wagi około stu ton.

leżono w środę rano na szosie na wschód od Tel-Awivu. Przewód elektryczny prowadził od niedalekiej pomarańczarni.

W kołach politycznych Tel-Awivu obawiają się, czy członkowie grupy Sterna nie skierują dalszej swej akcji przeciwko wojsku.

We wschodniej części Tel-Awivu znaleziono na chodniku ulicznym dwie duże zegarowe miny. Koła polityczne Tel-Awivu podejrzewają, iż zamach ten jest dziełem organizacji Sterna.

Nowa eksplozja

Jerozolima (PAP). We wtorek wieczorem w Jerozolimie rozległa się eksplozja, jak się zdaje ze starej części miasta. Oficjalnie donoszą, że dwie miny wysadziły w powietrze samochód wojskowy. Jeden sierżant brytyjski odniósł ciężkie rany, a trzech szeregowców zostało lekko rannych.

Piecyki w wagonach dla ewakuowanych Niemców

Malborg. (SAP). — W pierwszych dniach stycznia rb. uruchomiono w okręgu DOKP Gdańsk dwa transporty wysiedleńcze pod hasłem: „Niemcy za Odre“.

Jeden transport sformowany został w Zaspie dla terenu gdańskiego i lęborskiego, a drugi odszedł z Malborka. — Każdy transport składał się z 50 wagonów i 1.750 osób. Poszczególne wagony wyposażone były w żelazne piecyki z kompletnym urządzeniem oraz zaopatrzone zostały w dostateczną ilość opału.

Nowy rekord lotu przez Atlantyk

Nowy Jork (PAP). 4-ro motorowy samolot „Iwa“ pobił o 12 minut dotychczasowy rekord przelotu przez Atlantyk, odbywając drogę z Shannon w Irlandii do Nowego Jorku (5.025 km) w 12 godzin 36 minut. Aparat ten, na pokładzie którego znajdowało się 35 osób, rozwinął przeciętną szybkość 400 kilometrów na godzinę.

Lody na Bałtyku zagrażają handlowi szwedzkiemu

Sztokholm, 21. 2. Zamarznięcie Bałtyku wywołało groźbę ograniczenia w poważnym stopniu zagranicznego handlu szwedzkiego na okres najbliższych tygodni. W ciągu ostatnich 24 godzin statki zagraniczne nie mogły przybić do portów w Szwecji. W Goeteborgu za blokowanych jest 40 statków, a na zachodnim wybrzeżu szwedzkim nastąpiło całkowite zahamowanie ruchu, na skutek olbrzymich zapór lodowych. Akcja łamaczy lodów nie przyniosła żadnych wyników. Od dłuższego czasu również nie wypłynęły na połowy kutry rybackie. Wszelka komunikacja morska z Irlandią została przerwana.

Groźba wstrzymania komunikacji na Węgrzech

Budapeszt, 21. 2. Na skutek olbrzymich opadów śnieżnych zaistniało niebezpieczeństwo całkowitego sparaliżowania wszelkiej komunikacji na terenie Węgier. Liczne wsie są już od szeregu dni zupełnie odcięte od reszty świata. Zasypane śnieżną na szosach dochodzą wysokości kilku metrów. Dla utrzymania międzynarodowej komunikacji kolejowej zmobilizowano kilka tysięcy mężczyzn.

Sprawa zwiększenia emigracji żydowskiej do Palestyny

London, 22. 2. Brytyjski minister kolonii Jonnes przyjął Davida Ben Buriona i innych członków komitetu wykonawczego agencji żydowskiej. Zażądali oni zwiększenia ilości emigrantów żydowskich do Palestyny w okresie przejściowym tj. do czasu rozpatrzenia kwestii palestyńskiej przez generalne zgromadzenie ONZ w wrześniu 47 r. Zdaniem londyńskich obserwatorów wystąpienie przedstawicieli agencji żydowskiej spotka się z poparciem Stanów Zjednoczonych. (PAP)

„W IMIENIU PRAWA...“

(Korespondencja własna SAP z Austrii.)

DZIWNY ARSENAŁ

Po nocy, spędzonej w wygodnym, lecz zwyżającym angielskim słabo ogrzany pokojem hotelowym, udajemy się w dalszą drogę.

W oczyszczonym od porannych mgieł powietrzu wyrastają przed nami postrzępione łańcuchy Karawanek. Głębiej wylazera skałiste masyw Alp Julijskich. Ledwie widoczne białe pasma na zachodzie — to Dolomity. Szczyty, które oglądamy, znajdują się już po stronie jugosłowiańskiej lub włoskiej.

Wkrótce uderza nas niezwykle widok po bokach drogi. Na przestrzeni paru kilometrów z obydwu stron widzimy szereg dużych otwartych boków, wypełnionych skrzyniami z amunicją. Tablice ostrzegają przed zapuszczeniem ognia. Stoi ten arsenał na wiedeńskim szlaku przez nikogo nie strzeżony, w pobliżu małych wiosek lub pośród lasu, czasami na skrawku świeżo żaoranego przez miejscowego chłopca pola. Stoi nie chroniony na okupowanej ziemi austriackiej — do niedawna Reichsgau Kaernten.

Zastanawiamy się: lekkomyślność czy mistyfikacja.

W SIEDZIBIE NACZELNEGO DOWÓDZTWA

Klagenfurt — stolica Karyntii — liczy ok. 40.000 mieszkańców. Mimo to, jak większość miast południowej Austrii, posiada wygodne hotele, obszerne gmachy publiczne, teatr, tramwaje i trolleybusy. Nie nosi również wielkich śladów zniszczeń. Podobno jednak oblicza się straty w uszkodzonych budynkach na dwa-dziesiąt procent. Zainstalowanie się centralnego władz okupacyjnych na strefie brytyjską dodało miastu znaczenia, ale równocześnie postawiło przed nim trudne zadanie pomieszczenia

licznych urzędów i instytucji a ponadto dostarczenia kwater personelowi wojskowemu.

Mieści się tutaj naczelne dowództwo wojsk okupacyjnych, władze administracji cywilnej, główny zarząd UNRRA i Brytyjskiego Czerwonego Krzyża, misje zagraniczne oraz inne organy sojusznicze. Podział kompetencji pomiędzy Wiedniem a Klagenfurtem jest dosyć skomplikowany, jednak zasadniczo wszystkie ważniejsze zagadnienia z dziedziny administracji cywilnej podlegają brytyjskiemu departamentowi Sojuszniczej Rady Kontrolnej w Wiedniu.

W biurach i urzędach jest dosyć ciasno. Ale Anglicy potrafią unikać przerostów administracyjnych i upraszczać wiele czynności. Z drugiej strony szereg kłopotów administracyjnych oficjalnie już przekazano władzom lokalnym, a wiele spraw tylko pozornie podlega kontroli brytyjskiej.

Na przykład sekcja denazyfikacyjna służby informacyjnej tzw. FSS, zajmuje niewielkie pomieszczenie na przedmieściu. Nie sprawia ona wrażenia najbardziej czynnej komórki tego interesującego działu brytyjskiej służby zagranicznej.

Sekcja Wyszukiwania mieści się w trzech czy czterech pokojach w dawnym gmachu szkolnym. Pracuje w niej jeden major i pułkownik, a poza tym prawie cały personel jest austriacki. W tym samym gmachu znajduje się główna kwatera UNRRA. Wstępujemy do Centralnego Biura Ewidencji Wyszukiwania (Central Records Bureau). Trudno na podstawie danych tego urzędu zorientować się w faktycznej liczbie polskich uchodźców na terenie Austrii. W spisach uwzględniano przede wszystkim przynależność państwową z r. 1939. Ponadto przy wypełnieniu licznych rubryk

karty ewidencyjnej, którą posiada każdy wysiedleńca, organy przeprowadzające spisy nie opierały się na dokumentach, lecz na oświadczeniu zainteresowanych osób. Stąd znalazła się w nich wielka liczba Ukraińców, Białorusinów i wreszcie Volksdeutschów — uważanych dotąd za Polaków.

Objęcie tych ostatnich pomocą UNRRA wola o pomstę do nieba. Zbrodniarze nalożyli maski swych ofiar. Władze brytyjskie w pierwszym okresie nie orientowały się w kwestii volksdeutschowskiej. Winę za udzielenie azylu w polskich obozach wysiedleńczych hitlerowskiemu zbrodniarzom i zdrajcom ponoszą w dużym stopniu te polskie czynniki, które posiadając na początku dominujący wpływ w administracji obozami, wszelkimi środkami dążyli do tego, aby skupiska wysiedleńców z granicą uważano za polskie, były jak najbardziej liczne i wrogie krajowi.

EX-WIĘZIEN OPOWIADA

Celem naszej wizyty u władz brytyjskich jest uzyskanie informacji w sprawie pewnego Polaka, przebywającego w więzieniu. Dawny pracodawca rzucił na niego podejrzenie, że przed rokiem brał udział w zbrojnym napadzie na jego zagrodę. Od szeregu miesięcy przebywa w więzieniu austriackim. W obozie, gdzie ostatnio zamieszkał, pozostawił żonę z dwójkiem dzieci. Dowiadujemy się, że rozprawa ma odbyć się dzisiaj.

Za chwilę jesteśmy w gmachu sądu, Bezirksgericht Klagenfurt. Rozprawa już się rozpoczęła. Na ławie oskarżonych siedzi nędźnie ubrany mężczyzna.

Głowa wtułona w ramiona. Przestraszone oczy niepewnie śledzą sędziów. Za stołem zaś zasiada jeden austriacki sędzia zawodowy i 4 ławników. Władze wojskowe większością spraw deportowanych Polaków przekazują austriackiemu sądownictwu. Stanowi to moralną re-

kompensatę dla miejscowego społeczeństwa, zaniepokojonego wzrostem przestępczości wśród zniechęconych „ausländerów“.

Przebieg rozprawy wykazuje całkowity brak dowodów winy. Sprawa toczy się w języku niemieckim. Oskarżony nie wiele rozumie z jej przebiegu. Tylko pytania sędziego i odpowiedzi oskarżonego przekłada tłumaczka, posługując się kieszonką polszczyzną. Zapewne jakaś polska volksdeutschka.

Wstajemy. Sędzia „Im Namen des Rechts.“ ogłasza wyrok. Oskarżony po 274 dniach, przebytych w więzieniu, zostaje zwolniony. Dopełniają one liczbę kilku miesięcy więzienia hitlerowskiego, odsiedzianych przez niego w czasie wojny za ucieczkę z robot.

Postanawiamy zabrać uwolnionego autem. Austriackie koleje przed kilku dniami stanęły z powodu braku węgla. Pod wpływem naszych mundurów formalności zwolnienia zostają dosyć szybko załatwione. Późnym popołudniem wyruszamy do pobliskiego Villach — kresu naszej podróży. Mieści się tam wielki oboz słowiańskich wysiedleńców, w tej liczbie wielu Polaków.

W drodze niedawny więzień opowiada nam swoje dzieje. W 1942 r. za łapanki został wywieziony na roboty. Pracował z początku w fabryce, a potem w tego „bauera“, którego w dzieliśmy na sali sądowej. Był on nazi i podobno do dzisiaj przechowuje swój brunatny mundur. Z obecną żoną, również wywiezioną na roboty, tutaj się zapoznali i ma z nią dwoje dzieci w wieku 1 i 2 lata. Wkrótce po wyzwoleńcu przeniósł się do obozu wysiedleńców z zamiarem powrotu do kraju.

Ale wieści, usłyszane w obozie, zniechęciły go do wyjazdu. Oficerowie łącznikowi, cały zarząd komitetu i licznie kolportowane gazetki odradzały powrotu. W Polsce panuje głód, na drodze wszystko odbierają, powracających Polaków wysyła się na Sybir. Nie mamy włas-

(Dokończenie na stronie 3-ciej)

Rządowy projekt ustawy amnestyjnej

Amnestia umożliwi powrót do uczciwej pracy członkom band leśnych

Warszawa. Sprawozdawca parlamentarny Socjalistycznej Agencji Prasowej komunikuje:

Plenum Sejmowe powołało specjalną komisję poselską dla rozpatrzenia projektu ustawy amnestyjnej. Z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej w skład komisji wchodzi trzech posłów: Reczek, Rapacki i Obrączka. Komisja zebrała się 19 bm., o godz. 12 w po-
łudnie, celem przedyskutowania projektu ustawy amnestyjnej, wniesionego przez ministra sprawiedliwości, tow. Henryka Świątkow-
skiego.

Cóż przewiduje rządowy projekt amnestii? Należy stwierdzić przede wszystkim, że projekt ten jest bardzo szeroki, ponieważ obejmuje tenże zakres przestępstw. Projekt jest szeroki, ponieważ idzie nawet tak daleko, że karę śmierci zamienia na karę więzienia. Wylicznym projektem są słowa art. 1, stwierdzające, że ustawa amnestyjna zostaje wniesiona celem upamiętnienia otwarcia Sejmu Ustawodawczego i wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej oraz celem umożliwienia wszystkim obywatelom wzięcia udziału w odbudowie Demokratycznej Polski.

W szerszym zakresie obejmuje ustawa przede wszystkim przestępstwa polityczne. Ustawodawcy chodzi o to, ażeby uczestnicy band i podziemia mieli możliwość powrotu do legalnej pracy w państwie. Jak wynika z tekstu projektu ustawy, o którym dalej będzie mowa, przestępstwa polityczne, za które grozi kara więzienia do lat pięciu, zostają w zupełności puszczane w niepamięć, kary powyżej lat pięciu zostają w znacznym stopniu złagodzone.

Na mocy działania ustawy amnestyjnej każdy przestępca polityczny będzie miał możliwość powrotu do uczciwej pracy, jeżeli wykaże dobrą wolę porzucenia działalności przestępczej. Również ludzie, którzy uchylali się od służby wojskowej, dezercerzy, podlegają amnestii, jeżeli zgłoszą się dobrowolnie do władz.

Wymieniony artykuł 1 ustawy przewiduje amnestię nie tylko w stosunku do przestępstw popełnionych w kraju, ale i za granicą, co umożliwi powrót wielu Polakom z emigracji do Polski. Projekt ustawy stwierdza, że obejmuje ona przestępstwa, dokonane przed 5 lutym 1947 r.

Projekt ustawy składa się z 21 artykułów. Należy zaznaczyć, że projekt ten podlega dyskusji na Komisji, a następnie na plenum sejmowym i mogą w nim nastąpić szereg zmian.

Przechodząc do bardzo szczegółowego omówienia poszczególnych punktów projektu, należy stwierdzić co następuje:

Artykuł 2 projektu stwierdza, że ustawa amnestyjna puszcza w niepamięć i przebacza udział w związku przestępczym, jeżeli sprawca, który jest jeszcze na wolności, dobrowolnie zaniecha działalności przestępczej i złożył o tym oświadczenie Władzom Bezpieczeństwa Publicznego, albo uczynił to w ciągu 2 miesięcy od chwili ogłoszenia ustawy. Artykuł ten obejmuje przestępstwa z artykułów 4, 10 i 23 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych dla Państwa i mówi o korzystaniu z dobrodziejstw ustawy amnestyjnej, jeżeli przestępca, przeby-

wający na wolności, złożył przedmioty, których posiadanie jest zakazane (oczywiście ustawodawca ma tu na myśli broń przede wszystkim) odpowiednim władzom. Analogicznie podchodzi ustawa amnestyjna do przestępstw z artykułów 115—120 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego.

Art. 3 projektu mówi o puszczaniu w niepamięć przestępstw i występów wyżej wymienionego Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. i innych, za które grozi kara więzienia do lat dwóch, występów skarbowych i przestępstw podatkowych, za które grozi kara więzienia do 6 miesięcy, lub do 50.000 zł grzywny.

Art. 6 mówi o zmniejszeniu kary od 2 do 6 lat więzienia o połowę, ponad 6 lat o jedną trzecią, kary dożywotniego więzienia — do lat 15, i zamianie kary śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Art. 9 projektu mówi o przedłożeniu przez prokuratora Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosku o częściowe lub całkowite ulaskawienie przestępców w poszczególnych wypadkach biorąc pod uwagę okoliczności popełnienia przestępstwa i zachowanie się oskarżonego po jego dokonaniu. Chodzi tu jednak o przestępstwa, za które ustawa przewiduje wyrok do 10 lat więzienia.

Następny artykuł 10 stwierdza, że jakiej kategorii przestępstw amnestia nie odnosi się. Nie korzystają z dobrodziejstw amnestii przestępcy odpowiedzialni z Dekretu z dnia 12 grudnia 1944 r. o potajemnym gorzelnictwie, o ile czyn przestępczy został dokonany po 9 maja 1946 r., a także przestępcy, odpowiadający z artykułów 11, 12 i 14 Dekretu z dnia 23 października 1946 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej. Nie podlegają amnestii przestę-

cy, odpowiadający prawnie na mocy Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 dla hitlerowsko-faszystowskich zbrodniarzy wojennych, winnych dokonywania zabójstw na obywatelach polskich i dla zdrajców narodu.

Wyłączeni spod ustawy są również odstępcy od narodowości w latach okupacji 1939—1945 r., oraz odpowiedzialni za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwa.

Urzednicy Bezpieczeństwa Publicznego, winni przestępstw z rozdziału pierwszego i drugiego dekretu z dnia 13. 6. 1946 r., nie podlegają również amnestii, podobnie jak i urzednicy państwowi, którzy po 9 maja 1945 r. dokonali zbrodni na szkodę Skarbu Państwa. Wyłącza się również spod działania ustawy amnestyjnej przestępców kryminalnych.

Art. 11 projektu przewiduje, że Sąd Najwyższy lub Najwyższy Sąd Wojskowy może zarządzić zaniechanie postępowania karnego, biorąc pod uwagę okoliczności popełnienia przestępstwa i zachowanie się przestępców po dokonaniu przestępstwa.

Projekt przewiduje poruczenie wykonania ustawy amnestyjnej następującym ministrom: sprawiedliwości, obrony narodowej, bezpieczeństwa publicznego, skarbu, administracji publicznej i ziem odzyskanych.

Tak więc amnestia posiada bardzo szeroki zakres, grupy, wyłączone z korzystania z jej dobrodziejstw — to przestępcy, którzy zdradzili kraj, a zatem szpiecy, volksdeutsche ci, którzy poszli na służbę Niemców podczas okupacji oraz ci, którzy odpowiadają za wrzesień 1939 r. Nie korzystają z dobrodziejstw ustawy również członkowie band UPA i Wilkołaków, a także winni sabotażu gospodarczego i fałszerstwa pieniężnego.

ŚLEDZIE codziennym pokarmem w Paryżu

(Od naszego korespondenta z Paryża).

Francuzi znani są z dobrej kuchni. Tragedią dla nich jest stan obecny, a czasy, jakie przeżywają, są istnym koszmarem, gdyż codziennie i niezmiennie muszą zadawać sobie pytanie, co gotować, aby rodzina nie była głodną. To dzieje się dziś, gdy Francja żyje swoim niepodległym życiem państwowym już dwa lata.

Przed wojną, a nawet w roku 1940, ułożenie codziennego „Menu” nie stanowiło żadnych trudności. Sklepy były wszystkie pełne „do wyboru i do koloru”. Dziś sklepy te są puste, bez widoków na szybkie ich zapełnienie. — Puste witryny sklepowe i długie ogonki są zjawiskiem stałym i dziwi się temu tylko cudzoziemiec przyjeżdżający, nie mogący tego zrozumieć.

Ten, kto zna Paryż przedwojenny, może sobie uzmysłowić, jak przykre

dla oka ludzkiego są pustki w oknach sklepowych.

Artykułów żywnościowych w wolnym handlu nie ma. Wszystko jest na kartki, a racje przydzielowe są znikome. Niewystarczają one w żadnym wypadku na najskromniejsze nawet wyżywienie siebie i rodziny, a zwłaszcza dzieci, o które tak Francuzi dbają i nad którymi się trzęsą.

Wejźmy do byle jakiej wędliniarni. Wędlin w naszym pojęciu nie ma. Leży na półmisku kilka rodzajów pasztetów i wisi trochę kiełbasy wątpliwej zawartości. Ceny są bardzo słone. Pasztet 1 kg 320 franków, a kiełbasa po 210 fr. za kg. Polędwica i mięsa znikły jak kamfora, po wprowadzeniu nowego cennika 190 fr. za kg. w miejsce 250 fr.

Na kartki w dniu ściśle oznaczone (sobota i niedziela) otrzymuje się mięso przydzielowe w postaci konserw amerykańskich, albo mięsa mrożonego. I

jedno i drugie w mikroskopijnych dawkach przydzielowych.

Ludzie nie mają mięsa, chętnie przeczuciliby się na spożywanie ryb, lecz o dziwo. Francja otoczona z trzech stron wielkimi wodami, nie ma ich. Są tylko śledzie w cenie po 60 fr. za kg. Są sprowadzane we wszystkich postaciach.

Po inne skarby morskie, jak ryby ostrygi, skorupiaki i mięczaki tak lubiane przez Francuzów, trzeba wyczekać w ogonkach z niepewnością ich otrzymania.

Zrozpaczone tym stanem gospodynie szukają wyjścia wszystkim znanego, kupując po kryjomu u swoich znajomych kupców, płacąc im tyle, ile zechcą. I wtedy wszystko jest pod dostatkiem. — Ceny są jednak b. słone jak na warunki francuskie. Handlarze żerują na ludziach pracy i dorabiają się niezmiernych majątków łatwo i szybko.

Możliwość kupna dla pracującego człowieka są znikome, biorąc pod uwagę wysokości zarobków i ceny sprzedażne artykułów żywnościowych. Produkty żywnościowe są dostępne tylko dla nielicznych wybrańców losu, którzy z braku mięsa mogą zapłacić za kurę po 500 fr. kilogram.

Ziemniaki, ta ulubiona jarzyna Francuzów kosztuje 15 — 20 fr. za kg.

Ogół Francuzów jest zrozpaczony tą tragiczną sytuacją, której końca nie widać. Sytuacja żywnościowa jest tragiczna specjalnie dla Paryża, bowiem na prowincji jest wszystkiego pod dostatkiem i po cenach możliwych. Stan ten łatwo można zauważyć w soboty i niedziele, w które to dni większość mieszkańców Paryża wyjeżdża pociągami w okoliczne wioski, by zdobyć trochę żywności codziennej. Jadą tam tylko ci, którzy mają znajomych, bo nieznanemu prawie nikt nie sprzeda, bojąc się surowych kar za handel nielegalny.

Polityka obniżki cen, prowadzona przez b. premiera Bluma, jest prawdopodobnie doskonała, na owoce jej jednak trzeba będzie długo czekać. — Tymczasem dzieci są głodne, a matki strapione tym.

Na ludzi, którzy lubili i umieli dobrze zjeść, a do takich bezwzględnie trzeba zaliczyć Francuzów, czasy obecne, w których żyją, są tragedią życiową, co można łatwo stwierdzić, słuchając codziennych niekończących się rozmów na tematy we wszystkich środkach komunikacyjnych, w jakie Paryż obfituje.

K. Szczerba.

„W IMIENIU PRAWA..“

(Dokończenie)

nego rządu i wojska. Trzeba poczekać. Wkrótce wszystko się zmieni.

A więc czekał. Bezczylnie spędził w obozie długie miesiące. O powrocie do Polski słychać było coraz mniej. Zaczęto ludziom opowiadać o bogatych krajach zamorskich. Doradzali: do rodziny nie pisać, bo aresztują. L'ety z kraju są wymuszane terrorem. Gazety kłamia. Radio warszawskie zagłusza jakąś niemiecka stacja... Tak powstała żelazna kurtyna pomiędzy „emigracją” a krajem.

Potem przyszło aresztowanie. Usiłował uciekać. Skuto go kajdanami. Przeszedł pół roku. Teraz jest na wolności, lecz nie czuje się wolny. Chce jaknajprędzej wracać do Polski. Nie może patrzeć na Niemców. Boj się, że sprowokowany popełni jakieś szaleństwo.

Najbardziej rozgoryczony jest na tych, którzy wówczas powstrzymywali go od powrotu. Chociaż na pewno nie we wszystko uwierzył, co mu mówili o Polsce, gdyż tamta prawda zapadła mu zbyt głęboko w duszę — czujemy, że tego człowieka nic już nie powstrzyma od powrotu.

W zapadającej ciemności auto dojeżdża do Villach. Rozmowa z jednym jeszcze Polakiem „stamtąd” oderwała uwagę jadących od najciekawszego odcinka ich podróży. Pozostały za nami słynne miejscowości kuracyjne Porchach i Velden. W ciemniących wodach jeziora Werthersee przeglądają się rdzawo-zielone lasy liściaste i śnieżne Alpy. Fioletowy mrok opada na dolinę.

Oczy polskich wędrowników nie widzą otaczającego ich piękna. Zbyt wiele tutaj cierpień. Zbyt wiele cierpią, nienawidzą i jeśnią.

Z. Woszczyński.

TAJEMNICZE ŚWIATŁA

W ostatnim numerze naszego pisma umieściliśmy wiadomość o zaobserwowaniu w Moskwie wspaniałej zorzy polarnej. Poniżej podajemy krótki opis piękna zórz polarnych oraz przyczyny ich powstania.

Szczególnością pięknością okolic podbiegunowych są zorze polarne: zorze Północy i zorze Południa. Tajemnicze te i cudowne zjawiska nocy polarnych przewyższają piękno naszych nocy księżycowych dzięki różnorodności form i barw, w jakich się ukazują.

Nadzwyczaj świetnym blaskiem i intensywnością odznaczają się zorze Północy w górnej części Skandynawii, nad północnymi wybrzeżami kontynentu azjatyckiego oraz zachodnimi wybrzeżami Ameryki Północnej (poniżej 70°); zorze Południa widoczne są w Australii, Poł. Afryce i Poł. Ameryce, sięgając do wysp Reunion i Mauritius.

Intensywność światła równa się nie raz światłu Księżyca podczas pełni, trwając od kilka minut do kilka godzin, pojawiając się o tej samej porze przez cały szereg nocy. Cudowne i różnorodne są formy zórz polarnych. Od matowej poświaty przechodzą do wspaniałych zjawisk o prześlicznych, fantastycznych formach łukowych, wstęgowatych, promienistych, faldzistych itp., aż do nadzwyczajnej formy świetlistej korony, zdumiewając coraz to inną barwą światła, od białego, żółtawego do zielonego, błękitnego, fioletowego, czerwonego i innych odcieni.

Za przyczynę tworzenia się zórz polarnych powszechnie uważane bywają dokonywane się zmiany na powierzchni Słońca; niemały wpływ wywierają

tu plamy słoneczne, a w związku z tym i magnetyzm ziemski.

Na podstawie dokonanych doświadczeń uczeni twierdzą, że temperatura najwyższych warstw naszej atmosfery jest tak niska, że znajdujące się w niej gazy azotowe, na pewnej wysokości krystalizując się, przechodzą w formę stałą. Np. prof. Vegard wytworzył za pomocą nadzwyczaj niskiej temperatury kryształy azotu, stanowiące podstawy jego teorii. Następnie podał je elektrycznemu promieniowaniu; powierchnie kryształów azotu zaczęły błyszczyć i ukazała się typowa, zielona barwa zagadkowej zorzy polarnej. Po przerwaniu promieniowania kryształki świeciły jeszcze przez 5 minut ze zmniejszającą się stopniowo intensywnością.

Warstwa azotu ma mniejszą wagę od lodu, ale przez elektryczne wyładowania utrzymywana jest w stanie lotnym. Temperatura w strefie zórz polarnych na wysokości 100—600 km wynosi około 250° poniżej zera. Tak wspaniała, wprost cudowną grę barw zorzy polarnej tłumaczy się tym, że intensywność zielonego światła ulega wpływom szybkości promieni słonecznych i że małe cząsteczki azotu pod działaniem wychodzących ze Słońca promieni elektrycznych ulegają parowaniu.

Zorze polarne są więc wynikiem tajemniczych działań elektrycznych między Słońcem a Ziemią.

Jan Weiss

Czas skończyć nieuświadomieniem młodzieży akademickiej

Młodzież akademicka wraz z całym społeczeństwem brała udział w wyborach do Sejmu awodawczego.

Wyrażając swą wolę przez wrzucenie do urn kartki wyborczej, każdy zgodnie z sumieniem i poczuciem odpowiedzialności współdziała w wielkiej akcji historycznym, który na gwałt zadecydował o losach narodu.

Z chwilą ukonstytuowania się nowego rządu weszliśmy w ostateczną fazę stabilizacji życia we wszystkich jego dziedzinach.

Nie ma normy prawnej ani sankcji, która by kazywała studentom branie czynnego udziału w życiu politycznym. Istnieje jednak niepisane prawo zwyczajowe, obowiązek moralny kładący na współdziałaniu w dziele dźwignięcia witalności duchowej i materialnej kraju.

Jeśli nie stać kogoś na entuzjazm, to stać na pewno uczciwy stosunek do otoczenia, jawnie, na zdrowy krytycyzm, pozbawione filisterstwa snobizmu oraz dobrą wolę współdziałania, celem usunięcia wad, które w naszym życiu, jak w każdym żywym organizmie, ciągle powstają.

Młodzież socjalistyczna o tę właśnie uczciwość w postępowaniu walczyła i walczy, wyodrebniając z zabobnienia, iż cały naród jest jedną spólną rodziną.

Spostrzegawczy obserwator działalności młodzieży socjalistycznej na pewno zauważył spójność i równowagę, cechującą każde jej przedsięwzięcie. Cechy te wypływają z głębokiej wiary oraz przekonania o słuszności i celowości drogi, po której kroczymy. Byłoby błędem przekonaniem, że wyższe uczelnie wolne od wyznawców „pałki” i żyłtka, chociaż symulujące, żywią do burd uniwersyteckich, przynajmniej nieco inną formę.

Wystarczy sobie przypomnieć zachowanie grupy młodzieży akademickiej na zebraniu przed referendum, zorganizowanego w sali Domu Akademickiego lub na przedwyborczym wiecu, aby sobie zdać jasno sprawę z faktu wyznaczenia przedwojennego bakcyli państwa.

Z drugiej strony byłoby błędem nieprzytoczenia radosnego objawu narosła organizacji młodzieżowych akademickich, a w szczególności Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, co wyraźnie wskazuje na to, że jutro polski do reszty upora się pogrobowcami zarutej i szkodliwej tradycji czapki konspiracyjnej, szpady i kufia.

Tow. premier Osóbka-Morawski, wizytując studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, nie tylko oświadczył, że nie wierzy w reakcyjność młodzieży studiującej. Widzi raczej w ich postępowaniu nieuświadomienie.

Twierdzenie tow. Osóbki-Morawskiego, wyrobowanego przez przyjaciela studentów, wypukła genozę choroby niektórych grup młodzieży, która wywodzi się z nieuświadomienia oraz błędnej oceny zjawisk i procesów, jaktemu podlega nasze społeczeństwo. Lekarstwem na uświadomienie jest wyraźne określenie pozytywnego celu, a tym jest socjalizm.

Trafnieść oraz skuteczność zastosowania tego lekarstwa ocenimy po rezultatach działalności Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że dopuszczenie szerokich rzesz młodzieży robotniczo-chłopskiej na wyższe uczelnie, w wielkim stopniu pomoże również w uzdrowieniu studentów.

Należy jednak wziąć pod uwagę dwa aspekty, dotyczące tego problemu, wpływ szkoły, przygotowującej do wyższej uczelni oraz wpływ profesorów na kształtowanie się ideologii młodzieży podczas studiów na wyższych uczelniach.

Jak długo szkoła średnia nie stanie się kuźnią wyrobienia społecznego ucznia, w pełnym znaczeniu tego słowa, tak długo progi uniwersytetów przekraczać będą młodzi ludzie o słabych i nieokreślonych — jeżeli nie wprost spaczonych — podstawach ideologicznych i moralnych.

Jeśli zaś profesorowie wyższych uczelni nie zaprzestaną w swych wykładach złośliwego sarkazmu na temat polskiej rzeczywistości, często odbiegającej od prawdy, tak długo młodzież akademicka będzie miała autorytatywną próbę swego nieuświadomienia.

Zarys ten, niewyczerpujący tematu, wysuwa dwie palące potrzeby, które tylko w części mogą być realizowane.

Primo — zagadnienie dopływu świadomych sił nowych zadań i warunków społecznych kadr nauczycieli szkolnych oraz zespołów profesorów wyższych uczelni.

Secundo — problem jak najszerszej w swoim zakresie i zakresie działalności organizacji teoretycznych na terenie szkół oraz wyższych uczelni.

Wchodząc w nowy okres życia państwowego, młodzież socjalistyczna zdaje sobie doskonale sprawę, że właściwy trud naszej pracy i związana z nim odpowiedzialność wobec przysięgi dopiero się zaczyna. Br. Troński.

3 miliardy 1 milion 500 tys. zł zaoszczędzono w przemyśle węglowym

Warszawa. (SIAP). — Akcja oszczędnościowa w przemyśle przybiera z dniem każdym coraz większe rozmiary, wpływając w wielkim stopniu na

realizację Planu Gospodarczego kraju. Codziennie napływają do Biura Generalnego Komisarza Oszczędnościowego sprawozdania ze wszystkich placó-

wek gospodarczych z terenu całej Polski, wskazujące dobitnie na coraz większe rezultaty tej akcji.

W angielsko-polskim przemyśle gumowym „Gontelman”, będącym pod zarządem państwowym, zaoszczędzono ostatnio przez wynalazki techniczne, ulepszenie produkcji, usprawnienie transportu oraz wykorzystanie odpadków — sumę pieniędzy w wysokości około 1 miliona złotych.

W Towarzystwie Wyrobów Gumowych F. W. Schweikerta, pod zarządem państwowym, zaoszczędzono około 400 tysięcy złotych.

W Polskim Przemysle Gumowym P.P.G. oraz w Spółce Akcyjnej „Lignoz”, także będącej pod zarządem Państwowym, zaoszczędzono około 400 tysięcy złotych.

W przemyśle węglowym wyniki oszczędnościowe doszły do wysokości 3 miliardów 1 miliona 500 tysięcy złotych.

W przemyśle hutniczym, w hutach: Stalowa Wola, Bankowa, Sosnowiec, Florian — osiągnięto oszczędności szacunkowe w wysokości 4.171.800 złotych.

Udział rzemiosła i przemysłu prywatnego w akcji motoryzacji kraju

W Departamencie Przemysłu Miejskiego odbyła się konferencja przy udziale przedstawicieli samorządu gospodarczego i sektora prywatnego, w celu omówienia sprawy zwiększenia udziału wytwórni prywatnych metalowych i elektrotechnicznych w produkcji części zastępczych do samochodów oraz udziału w krajowej produkcji samochodów.

Po obszernym omówieniu tych możliwości postanowiono, że organizacje producentów wyrażają na swoim terenie zakres i zdolność produkcyjną zakładów prywatnych, po czym w połowie marca rb. odbędzie się większa konfe-

rencja przy udziale wszystkich czynników zainteresowanych w kwestii rozwoju motoryzacji.

Należy podkreślić, że szereg zakładów prywatnych wytwarza już niektóre części samochodowe, jak np. tłoki, pierścienie i sworznie oraz materiały do uszczelnienia. Do rozszerzenia jednak tej produkcji i ewentualnego przestawienia jej na inne brakujące części wymagane jest planowe opracowanie i uzgodnienie pracy z czynnikami kierującymi akcją motoryzacyjną, jak również wyjaśnienie, jakie części zapasowe otrzymamy z zagranicy, a jakie musimy wyprodukować w kraju.

PERSPEKTYWY naszego ZIELARSTWA

Kiedy mowa o zielarstwie, wydaje się, że dziedzina ta nie należycie została u nas oceniona przez świat lekarski — jeśli chodzi o ziołolecznictwo, przez producentów wiejskich — jeśli chodzi o uprawę czy plantację ziół, oraz przez pewne czynniki gospodarcze — jeśli chodzi o handlowe ożywienie tego odcinka.

Pozostawiając na razie na uboczu problem zainteresowania medyków ziołolecznictwem, jako wychodzący poza ramy naszych atrybucji, zajmijmy się omówieniem prowadzenia plantacji i korzyści stąd wypływających, oraz handlem tymi artykułami w zasięgu międzynarodowym.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tak uprawa jak i zorganizowane zbieranie ziół dziko rosnących, w dużym stopniu przyczynić się może do powiększenia dochodów gospodarstw, specjalnie małopolskich. W tym kierunku konieczne jest uświadomienie rolnika o korzyściach stąd wypływających, a przede wszystkim zapewnienie mu dogodnego, bez przedwojennej lichwy i wyzysku, zbytu zebranych, względnie wyprodukowanych ziół.

Ze znanych nam instytucji gospodarczych, „Społem” widząc szerokie możliwości rozwoju polskiego zielarstwa, zapewnia plantatorom i zbieraczom nie tylko zbyt po uczciwych cenach, lecz co więcej, czyni starania i zabiega o materiał siewny, oraz o ochronę tych roślin, którym zagraża wytrzebienie. Aby wyeliminować z akcji śrubowania cen niezorganizowany odłam przedsiębiorstw, instytucja ta wydała już cennik tak dla producentów jak i odbiorców, co przede wszystkim rolnikowi zapewnić ma maksymalne korzyści materialne, przy równoczesnym utrzymaniu równowagi cen.

Organizacja sieci skupu ziół przez „Społem”, objęła już cały teren kraju. Obecnie tworzy się odpowiednie urzędy, jak centralne składy, magazyny, suszarnie, sortownie i pakownie. Do prac tego rodzaju, wymagających sił wykwalifikowanych, zaangażowano szereg specjalistów zielarzy, a między innymi w charakterze konsultanta dyrektora Państwowego Instytutu Naukowego Zielarskiego, prof. Uniwersytetu Poznańskiego — J. Strażewicza. Na tle tych kilku przesłanek ciekawe będzie zestawienie ilości skupu ziół, przeprowadzone u nas przez jedną instytucję, mianowicie „Społem”, na przestrzeni dwóch lat powojennych. Da to asumpt do przypuszczenia, że w akcji zielarskiej posuwamy się naprzód, chociaż przy możliwościach naszego terenu, gdyby była ona centralnie lepiej uchwycona przez pewne czynniki, stać nas na dużo poważniejsze rezultaty.

W roku 1944 skupiono ogólnie 3 tony ziół, rok 1945 przyniósł 270 ton za sumę

z górą 10 mil. zł, a rok ubiegły dał skup 733 ton na sumę 61 mil. zł. Nie posiadamy niestety danych skupu innych instytucji i przedsiębiorstw prywatnych. Dało by nam to pełny obraz handlu zielarskiego, a równocześnie wskazało prawdopodobnie na konieczność zwrócenia pilniejszej uwagi na niewykorzystane u nas źródło dochodów tak dla plantatora, jak również państwa. *Bo zioła nasze są wysokiej jakości i jako takie chętnie nabywane przez zagranicę.* Ekspert ziół w formie wymiany towarowej przynosi państwu kolosalne korzyści. A korzyści te byłyby jeszcze większe, gdyby więcej uwagi zielarstwu poświęcono.

„Społem” na przestrzeni roku ubiegłego wyeksportowało 50 ton kminku do Nowego Jorku na sumę 6,5 mil. zł, 2 tony zarodnika widłaka do Anglii, jagody do Szwajcarii, oraz 20 ton kurek w zawieszinie słonej i 3 tony owoców jagody czarnej również do Szwajcarii. W zamian za te artykuły otrzymano: z Nowego Jorku 16,5 ton kakao, z Anglii 7 ton poszukiwanych w kraju surowców egzotycznych jak orzeszki cola, senes i guma arabska, ze Szwajcarii gazę młyńską i chemikalia fotograficzne.

W roku bieżącym ładuje „Społem” na zamówienie duże ilości ziół do Szwecji, Ameryki, Anglii, Belgii, Argentyny, Danii i innych państw, na wymianę brakujących i pożądaných na naszym rynku artykułów.

Tak poważne zamówienia dowodzą, że zioła nasze są na rynkach zagranicznych poszukiwane i że eksport ich na szerzej zakrojonej skali pozwoli nam

sprowadzić inne, cenne, a brakujące na rynku krajowym towary.

Tych kilka uwag nasuwa konieczność stworzenia w skali ogólnokrajowej czynnika, który regulował by całokształt zagadnień związanych z zielarstwem. Mamy tu na myśli stworzenie Państwowej Rady Zielarskiej. Podchodziła by ona do zagadnień z punktu widzenia korzyści społecznych, a nie tylko jednostronnych, czy to leczniczych, czy też handlowych. W skład jej weszli by oczywiście przedstawiciele zainteresowanych resortów jak Min. Zdrowia, Rolnictwa, Handlu, „Społem” itd.

A dalej wskazane byłoby opracowanie i wydanie ustawy zielarskiej, która by ujęła w swe ramy całokształt spraw jak produkcję, ochronę roślin, zaopatrzenie w nasiona, przetwórstwo, eksport i badania naukowe. Ustawa nie mogła by się rzecz oczywista, ograniczyć tylko do ziół leczniczych. Kępowałoby to rozwój zielarstwa wszcz. Palącą kwestią jest także szkolenie kadr fachowców wymaganych w tej branży, co w konsekwencji czasu przyniesie podniesienie kultur plantacji. Na tym polu wdzięczne pole do popisu mają organizacje młodzieży wiejskiej i Związek Samopomocy Chłopekiej.

Znaleźć można szereg innych jeszcze wniosków, czy koncepcji. Pozostawmy na razie przy wyżej wspomnianych, a przyniosą one realne korzyści tak wsi, jak również państwu.

A więc nie przechodzimy do porządku dziennego nad sprawą zielarstwa. — Zainteresujmy nią szerokie warstwy społeczeństwa, a przede wszystkim rolnika.

Tadeusz Stein.

Polska na międzynarodowej konferencji żeglugowej w Londynie

Gdańsk. W dniach 11, 12 i 13 bm. odbyło się pierwsze po wojnie zebranie Międzynarodowej Konferencji Żeglugowej. Ostatnie zebranie konferencji odbyło się w Londynie w lutym 1938 r., dla przedyskutowania sprawy frachtów.

Konferencję zwołano do lokalu Izby Żeglugowej Zjednoczonego Królestwa w Londynie, dla omówienia celów i funkcji żeglugi światowej w świetle rozwoju powojennego oraz w celu utworzenia międzynarodowej organizacji morskiej w myśl zaleceń Zjednoczonej Rady Morskiej z listopada ub. roku.

Nowa organizacja stosownie do uchwały zebrania w Waszyngtonie składa się z przedstawicieli następujących państw: Australia, Brazylia, Belgia, Chile, Dania, Francja, Grecja, Holandia, Kanada, Indie, Nowe Zelandia, Włochy, Brytania i Stany Zjednoczone.

W nowej organizacji pominięte zostały Estonia, Finlandia, Hiszpania, Jugosławia, Niemcy i Włochy z dawnych członków, z nowych zaś przybyły: Australia, Brazylia, Belgia

Chile, Indie, Kanada, Nowa Zelandia, Polska i Południowa Afryka.

Zadania obecnej konferencji są znacznie bardziej skomplikowane, niż przed wojną. Przed wszystkim chodzi o ustalenie stosunków konferencji do mającej powstać organizacji produkcyjnych państw morskich. Tego rodzaju organizacja przewidziana jest na podstawie uchwały Zjednoczonej Rady Morskiej, która powstała w marcu 1946 r. w miejsce zlikwidowanego wojennego Zrzeszenia Władz Morskich (UMA). Rada poleciła członkom swym utworzenie stałej organizacji żeglugowej, rozwiązującej sprawy, dot. żeglugi światowej w ramach określonego planu.

Nagromadziło się już wiele problemów, które muszą być rozwiązane wspólnie przez przedstawicieli żeglugi państw morskich. Najważniejszy z nich, to obawa przed nadwładzą tonażu, grożąca światu wobec olbrzymiej ilości budujących się nowych statków w wszystkich stoczniach świata, przekraczających znacznie wysokość tonażu przedwojennego.

Konferencja sprawozdawcza w Delegaturze Rządu dla Spraw Wybrzeża

Gdańsk, St. M. (SAP). — W dniu 17 lutego 1947 r. odbyła się w Delegaturze Rządu dla Spraw Wybrzeża w Gdańsku konferencja sprawozdawcza, na której omówiono wyniki pracy w miesiącu styczniu br. Zebrań przewodniczył min. inż. Eugeniusz Kwiatkowski, delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża.

Na wstępie swego przemówienia inż. Kwiatkowski scharakteryzował ogólny obrót towarowy w obu portach w miesiącu styczniu br., który utrzymywał się w tym okresie na poziomie grudnia, a nawet zaznaczyła się w nim pewna nadwyżka, bowiem przeładunek w styczniu wyniósł 541 tys. ton (przy 533 tys. ton w grudniu 1946 roku). Charakter

obrotów uległ jednak dość poważnym zmianom.

Import w styczniu wyniósł 111 tys. ton (przy 147 tys. ton w grudniu 1946 roku i przy 340 tys. ton w czerwcu ub. roku). Spadek ten tłumaczy się stopniowym, ale stałym zmniejszaniem się importu towarów w ramach dostaw UNRRA.

Eksport w styczniu br. wyniósł 430 tys. ton (przy 386 tys. ton w grudniu ub. r.). W stosunku zaś do maksimum w maju ub. r., wynoszącym prawie 515 tys. ton — zaznacza się w styczniowym eksporcie nieznaczny spadek.

Mówca podkreślił następnie, że zgodnie z przewidywaniami, należy już od marca br. oczekiwać silniejszego wzrostu eksportu węgla, co pozostanie nie bez wpływu na zwiększenie się obrotów towarowych w naszych portach. Dostosowanie przez instytucje, działające

na Wybrzeżu, zamierzonych inwestycji do obecnych warunków finansowych, spowodowanych przewidywanym budżetowym, będzie zadaniem, któremu trzeba poświęcić najwięcej uwagi w najbliższym czasie. Należy również dążyć do tego, aby ruch budowlany został podjęty jak najwcześniej, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych. — Największy nacisk w tym zakresie powinien być położony na jak najszybsze podjęcie akcji budowlanej pod nazwą „Gdańsk 1946/47”. Trzecim wreszcie zaleceniem do realizacji w najbliższej przyszłości — powiedział inż. Kwiatkowski — będzie koncentracja wysiłków, w granicach możliwości, na trasie głównego przelotu Gdańsk — Gdynia.

Na zakończenie delegat Rządu zapowiedział uruchomienie na Wybrzeżu na przełomie dwóch miesięcy „Komisji Inicjatywy Gospodarczej”.

ROZWÓJ lotnictwa cywilnego

Aeroklub bydgoski przy Departamencie Lotnictwa Cywilnego po swojej rocznej działalności poszczycić się może pięknymi wynikami na polu odbudowy polskiego lotnictwa. Oddział lotnictwa cywilnego w Bydgoszczy, liczący ponad 400 członków, posiada 5 własnych samolotów, w tym 3 samoloty typu Po 2, oraz 2 samoloty akrobacyjne i kilka szybowców.

Aeroklub dysponuje własnym lotniskiem i hangarem. W najbliższym czasie oddział bydgoski otrzyma kilka samolotów typu „Piper”. Samoloty te pochodzą z demobilu angielskiego i zostały przyznane Polsce w ramach pożyczki długoterminowej. Fordońska szkoła szybowcowa znajduje się również w zasięgu działalności Aeroklubu. Obecnie przeprowadza się kursy teoretyczne pilotażu szybowcowego i motorowego głównie dla organizacji młodzieżowych jak ZWM, OM TUR i ZHP. Kursy te liczą ponad 100 słuchaczy. Na terenie woj. pomorskiego aerokluby znajdują się również w Toruniu, Inowrocławiu i Grudziądzu.

Doniosłym wydarzeniem w dalszym etapie rozwoju lotnictwa cywilnego będzie niewątpliwie centralizacja wszystkich ośrodków tego rodzaju w Lidze Lotniczej, która powstaje w miejsce przedwojennej LOPP. (PAP).

Czekolada i kakao dla dzieci

Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu zwolniło dla dzieci od lat 7—12, którym przysługują karty „D” po dwie tabliczki czekolady, wagi 113,4 g jako ekwiwalent za należne im w miesiącu lutym mleko.

Rozdzielnik zawierający 3.615.686 tabliczek łącznej wagi 410.018,7 kg obejmuje również dzieci kolejarzy, hutników i górników.

Najwięcej czekolady dostaje woj. Śląsko-Dąbrowskie (997.592 tabliczek wagi 113.126,9 kg). Warszawa otrzyma 149.808 tabliczek wagi 16.982,2 kg. Woj. Rzeszowskie otrzymuje równowartość miska w kakao.

Zniesienie zaopatrzenia pozakartkowego

Warszawa (PAP). Dotychczasowa, wykonywana przez Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu, działalność aproprowiacyjna nie ograniczała się do zaopatrywania ludności uprawnionej do korzystania z kart zaopatrzenia żywnościowych, czy też odzieżowych.

Ministerstwo oprócz zaopatrzenia reglamentowanego udzielało przydziałów pracownikom nauki, stołówkom pracowniczym i szkolnym, a ponadto wojsku i służbie Bezpieczeństwa Publicznego, członkom batalionów ochrony leśnej i straży portowej, personelowi lotniczemu

i lotniczo-technicznemu PLL „Lot”, pracownikom władz III-iej instancji, korzystającym z tzw. „suchego prowiantu” itp. Z zaopatrzenia korzystały także szkoły, ochronki, przedszkola, kuchnie ludowe, domy wypoczynkowe, zajazdy i kursy dokształcające i szkoleniowe, punkty etapowe PUR-u, chorzy w szpitalach, sanatoriach oraz uzdrowiskach, podopieczni w zakładach opieki zamkniętej oraz w żłobkach i stacjach opieki nad matką i dzieckiem itp.

Obecnie zaopatrzenie pozakartkowe wspomnianych grup, zgodnie z odpowiednimi uchwałami Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, będzie uzależnione od decyzji ministra odpowiedzialnego resortu, który winien preliminować na te cele odpowiednie kwoty w swoim budżecie. Zaopatrzenie odbywać się będzie bądź w formie zakupów potrzebnej ilości artykułów żywnościowych na wolnym rynku, bądź też w formie wypłacanych pracownikom ekwiwalentów pieniężnych.

To samo dotyczy przedsiębiorstw, organizacji czy instytucji prowadzących np. stołówki pracownicze, czy też posiadających na swoim utrzymaniu osoby korzystające dotychczas z zaopatrzenia pozakartkowego.

Zakupy artykułów żywnościowych, dokonywane w większych rozmiarach na wolnym rynku winny być uzgadniane z Ministerstwem Aproprowiacji i Handlu. Zakupy artykułów produkowanych przez przemysł państwowy należy uzgadniać z ministerstwem, sprawującym nadzór nad produkcją danego artykułu.

Zmiany te umożliwią zorientowanie się w zakresach i rozmiarach pomocy udzielanej przez Państwo poszczególnym grupom ludności, jak np. młodzieży szkolnej, chorym, podopiecznym, a następnie umożliwią usprawnienie tej pomocy i przystosowanie jej do istotnych potrzeb tych grup.

Z ZIEMI MALBORSKIEJ

Powiat kwidziński w Państwowym Planie Inwestycyjnym

Odbudowa powiatu kwidzińskiego w Państwowym Planie Inwestycyjnym była przedmiotem na posiedzeniu Pow. Komisji Odbudowy w dn. 11 lutego br.

Przewodniczył Komisji w zastępstwie Starosty Powiatowego sekretarz Wydziału Powiatowego ob. Krawętek. Na czołowe miejsce posiedzenia wysunięto sprawę odbudowy wsi w sektorze r. 1947. Odnośnie co do wszystkich założeń i prac referował kier. Ref. Odbudowy arch. Krac, przy czym przy każdym zagadnieniu wyłaniała się dyskusja w gronie zaproszonych stałych członków, gości, reprezentowanych przez przewodniczących Gminnych Rad Narodowych, wójtów oraz instytucji pozostających w jakiegokolwiek współpracy z Państwem Planem Inwestycyjnym. Prace odbudowy na terenie wsi objęły wszystkie gałęzie resortowe.

Z ciekawszych założeń wymienić należy zwartą odbudowę wsi: Małe Grabowo (12 zagród), odbudowę wodociągów hydroforowych w gm. Gardeja oraz rozbudowa budynków

szkolnych. W realizacji zamierzeń na przyszłość staje brak sił fachowych, stanowiących dla całości zagadnienia 92 proc.

Dokuczliwa podróż kolejowa z województwa gdańskiego do Warszawy

Fala ostrych mrozów, jaka nawiedziła Polskę powoduje trudności w dostarczaniu węgla nawet dla kolejnictwa, skutkiem czego zredukowana została pewna ilość pociągów o zasadniczym charakterze komunikacyjnym.

Z tej liczby zawieszenie pociągu bezpośredniego Warszawa — Gdańsk sprawia, iż dostanie się z okręgu gdańskiego do Warszawy

i odwrotnie, jest dla podróżujących w obecnej chwili w tych kierunkach kwestią niesłychanie utrapioną i wyczerpującą przedsięwzięciem. Przede wszystkim czas trwania podróży kolejowej dwukrotnie zwiększony, a przy tym co najmniej powstają cztery przesiadki z pociągu na pociąg w wagonach niepalonych, co powoduje wśród podróżnych kompletne przemęczenie i staje się przyczyną licznych przeziębień. Najbardziej jednak daje się we znaki odcinek na trasie około 15 km między Ilowem a Działdowem. Pociąg wychodzący z Warszawy (przesiadka — Nastelsk) w godzinach popołudniowych zatrzymuje się koło północy w Ilowie i trzeba czekać w nieopalonej poczekalni na pociąg do Działdowa całą noc. W Działdowie znowu najbliższy pociąg w kierunku Malborka odchodzi dnia następnego wieczorem. Wprawdzie z Działdowa odchodzi pociąg w wymienionym kierunku nad ranem (4,45), lecz pasażerowie z pociągu warszawskiego pozostawieni w Ilowie nie mają możliwości skorzystać z tej komunikacji i, aby zdążyć na pociąg działdowski, przebywać muszą trasę Ilowo—Działdowo na piechotę, co przy stanie panującego mrozu daje się dotkliwie we znaki.

Toteż ze względu na przejściowe, nader dokuczliwe przeszkody w komun. dalekobieżnej — podróżować jedynie w razie koniecznej potrzeby.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

W czasie od 1 do 15 lutego w Urzędzie Stanu Cywilnego w Malborku, zanotowano następująco:

Urodzenia: Edw.-Walery Ernestowicz — syn Władysława i Marii, Andrzej-Jan Szymczok — syn magazyniera Romana i Władysławy, Władysław Piłat — syn rolnika Mariana i Zofii, Marian-Jan Król — syn maszynisty PKP Jana i Marii, Wanda-Teresa Krzykowska — córka Stefana i Jadwigi, Zygmunt Adamowicz — syn robotnika Aleksandra i Urszuli, Henryk-Jan Grodz — syn buchaltera Aleksandra i Wandy, Eugeniusz-Bogumił Daszkiewicz — syn prac. umysł. Maksymiliana i Ireny, Teresa Warchol — córka ślusarza Karola i Jadwigi, Bogdan Kimak — syn robotnicy Władysławy Kłmak, Bożena Kalinowska — córka malarza Stanisława i Leonardy, Józef-Jan Siezieniewski — syn rolnika Stefana i Heleny, Helena Konofal — córka Pawła i Wacławy, Witold-Tadeusz Bielecki — syn urzędnika Witolda i Zofii, Irena Zagajewska — córka, Władysława Urszuli, Janina-Zdzisława Janca — córka rolnika Mariana i Janiny, Zbigniew-Józef Piskarz — syn rolnika Józefa i Czesławy Grażyna-Ewa Wysocka — córka kolejarza Józefa i Stanisławy Stanisław Kadubowski — syn rolnika Ludwika i Jadwigi, Lech Smorawski — syn rolnika Edwarda i Czesławy, Józef Bieliński — syn Stefana i Małgorzaty, Halina Wojdo — córka Jerzego i Kazimierza, Waldemar-Tadeusz Dzingiel — syn stojarza Tadeusza i Janiny, Jadwiga Jagiełło — córka mleczarza Władysława i Janiny, Krystyna Wojcicka — córka szoferki Teodora i Anny, Halina Rusiecka — córka krawca Piotra i Janiny, Wiesław Marmucki — syn ślusarza Józefa i Heleny, Maria-Małgorzata Kucharska — córka lekarza Gustawa i Lucyny, Michał Wajland — syn robotnika Stanisława i Gardy, Tadeusz Piotrowicz — syn drukarza Zygmunta i Marty, Zofia-Janina Baranowska — córka rolnika Jana i Marii, Aleksander Podles — syn rolnika Aleksandra i Antoniny, Janina-Małgorzata Luekose — syn ślusarza Stefana i Stefani, Jan Beliek — syn murarza Władysława

i Anieli, Helena Ujemdowska — córka Stanisława i Marii, Renata Polikowska — córka krawca Jerzego i Stanisławy, Genowefa Tałkiewicz — córka rolnika Stanisława i Marii, oraz Teresa-Jadwiga Mokrzycka — córka rolnika Józefa i Anny.

Śluby: Tadeusz Borowick z Łucją Tesław, Klemens Pawlewicz, funkcjonariusz MO z Wądołą Konkel, nauczycielka przedszkola; Aleksander Gurtiakow, szofer z Zofią Maria Ostrowską, maszynistka; Władysław Kondzaciuk, ślusarz z Elżbietą Wichert bez zawodu; Kazimierz Gąsiorowski, ślusarz z Gertrudą Tramowską, urzędniczką; Józef Wysocki, kolejarz z Stanisławą Koczyńską bez zawodu; Henryk Hermaszewski, urzędnik z Genowefą Sterembską, fryzjerka; Franciszek Kutkiewicz, ślusarz z Władysławą Wyżyn, urzędniczką; Walery Sbatecki, kowal-szofer z Heleną Rutkowską bez zawodu; Grzegorz Puzskar, cieśla z Zofią Kondzatką bez zawodu; Kazimierz Wokraczek, blacharz z Genowefą Broniek, ekspedientką; oraz Tadeusz Drzymalecki, cieśla z Marianną Chrzaszcz bez zawodu.

Zgony: Irena Aniołowska — 6 miesięcy; Teofila Koksanowicz — 80 lat; Jerzy Fidziński — 6 mies.; Zbigniew Roman Piątkowski — 6 mies.; Tadeusz Załewski — 17 l.; Roman Józef Idzerek — 1 i pół r.; Gustaw Klann — nar. niemieckiej, brak danych.

Odbudowa radiostacji w Toruniu

Gmach radiostacji w Toruniu jest zupełnie wykończony. W najbliższym czasie nastąpi montaż gotowego już maszyn pomocniczego wysokości 70 m. Wszelkie prace związane z rekonstrukcją radiostacji toruńskiej wykonuje we własnym zakresie personel techniczny dystrykcji pomorskiej, a wszystkie materiały użyte do odbudowy radiostacji są po-

chodzenia krajowego, z wyjątkiem lamp, które sprowadzone zostaną z zagranicy. W rozgłośni bydgoskiej przebudowuje się obecnie studio speakera oraz buduje się kabinę reżyserką i kabinę do nagrywania. Z chwilą ukończenia tych prac rozgłośnia pomorska w Bydgoszczy będzie w stanie nadawać równocześnie dwa niezależne programy.

Rybactwo na Pomorzu Zachodnim

Szczecin (PAP). Wykorzystując okres zimowy spółdzielnie pracy w poszczególnych ośrodkach rybackich na Pomorzu Zachodnim równoległe z uruchomieniem warsztatów sieciarskich, beczkarni, małych stocznii do drobnych napraw jednostek rybackich czynią przy-

gotowania do zbliżających się połowów wiosennych. Niezależnie od tego, jest przeprowadzane przez szczeciński i derłowski Morski Urząd Rybacki przeszkolenie rybaków, mające na celu zapoznanie nowego elementu z obsługą motorów, naprawa sieci, przepisami administracyjnymi itp. Obecnie Wybrzeże Zachodnie posiada około 400 rybaków. Liczba ta jest za niska w odniesieniu do potrzeb, toteż starania Morskiego Urzędu Rybackiego skierowane są na zwiększenie obsady rybaków, co przeprowadzane jest na drodze przydziału dla nich jednostek pływających. W ostatnich dniach rybacy otrzymali dalsze 4 kutry, a poza tym przeprowadzane są starania o rewindykację jednostek pływających.



— Wszystkim, którzy nadesłali życzenia bądź upominki z okazji naszego ślubu, składamy serdeczne podziękowanie.

Bolesławostwo Jędrzejewscy

— Awans wicestarosty Kalinowskiego. Dowiadujemy się, że wicestarosta Kalinowski w najbliższym czasie opuszcza Grudziądz, przechodząc na wyższe stanowisko, mianowicie jako starosta powiatowy w Malborku.

Przez swój dwuletni prawie pobyt w Grudziądzu, starosta Kalinowski dał się poznać społeczeństwu naszemu z najlepszej strony, toteż zasłużonym jego awansem wszyscy szczerze się ucieszyli.

Ze swej strony, życzymy staroście Kalinowskiemu jak najowocniejszych wyników pracy na nowym posterunku, pracy dla dobra i rozwoju ukochanej Ojczyzny Demokratycznej, którą serdecznie ukochał i wiernie jej służył.

— Roczne walne zebranie Grudziądzkiego Klubu Sportowego odbędzie się we wtorek, dnia 25 lutego 1947 r. o godzinie 18.30 w „Gastronomii”.

— Powiatowa Rada Związków Zawodowych Grudziądz, przypominając Przewodniczącym Oddziałków Zw. Zaw. o uchwale, która zapadła w dniu 9 grudnia 46 r. w sprawie opodatkowania w wysokości 1% na rzecz Akcji Pomocy Zimowej.

— Członkowie chóru „Echo” proszeni są o stawienie się w niedzielę jutrzejszą o godz. 16 w lokalu Ubezpieczalni Społecznej, w związku z akademią ORMÓ.

DOTYCZY REJESTRACJI KLACZY

Powiatowy Związek Hodowców Koni w Grudziądzu zawiadamia, iż rejestracja klaczy, mająca się odbyć w dniach od 27. 2. do 1. 3. 1947 roku oraz zebranie Pow. ZHK. nie odbędzie się. — O terminie następnej rejestracji zawiadomi się zainteresowanych osobnym piśmie.

ZRZESZENIE PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW

Koło Grudziądz, urządza w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 12.00 w wielkiej sali posiedzeń Sądu Okręgowego uroczystą akademię, poświęconą upamiętnieniu zakończenia kodyfikacji prawa w Polsce.

Wstęp na akademię ściśle za zaproszeniami.

NA ODBUDOWĘ FARY

złożono następujące ofiary:

1. Zebrano w „Kallnie” 2065.— zł; 2. Matematycy Gimnazjum im. Jana Sobieskiego 1.200 zł.; 3. Na uroczystości weselnej pp. Struk, ul. Groblowa 2.200.— zł; 4. N. N. 3.000.— zł i N. N. 1.000.— zł; 5. Z okazji chrztu Hanny Barbary Michałkówny 3.000.— zł; 6. N. N. na dzwony 500.— zł; 7. Na uroczystości weselnej p.p. Lewandowskich, ul. Nadgórna 69 3.071.— zł; 8. Na uroczystości weselnej p.p. Pawłowskich, ul. Podgórna 21 — 1.000.— zł.

Za hojne ofiary składam ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać” — ks. Kalinowski

PORZĄDEK KOLEJ

Poniedziałek, 24. 2. br. ul. Spichrzowa, Szkoła, Klasztorna i 3-go Maja.

Wtorek, 25. 2. br. ul. Rybacka i Portowa cała Sroda, 26. 2. br. ul. Kościelna, Aleja Królowej Jadwigi i Zamkowa.

Nasz kielion typodniowy

Wędrowka po Grudziądzu

Moja nieboszczka matka nieraz mnie ostrzegała: nie wtykaj... kija w mrowisko, i miała słuszność. Te niepozorne, czy też pozornie niebezpieczne stworzonka mogą człowiekowi w niektórych okolicznościach strasznie dokuczyć, szczególnie, gdy gnani jakimś tajemniczym pędem, pragną zawrzeć „bruderszaft” z tym, którego charakter cechuje „grzeczna” ciekawość. Toteż powtarzam w myśl znanej piosenki: „Nie choć Marysiu do lasa” — i unikaj mrowisk!

*

Ostatki, zapusty etc.

Były i minęły tłuste dni, a teraz żyjemy w okresie... chudych.

Właściwie — powtarza się to rok rocznie. Lecz, że tegoroczny karnawał — po siedmiu latach chudno-postnych — ożywionym był większym niż zwykle gwarem — mój Boże — to rzecz naturalna.

Jeżeli chodzi o Grudziądz, to Grudziądz zna i szanuje wszelkie tradycje... aż do „śledzia” włącznie.

Właśnie śledź! T. zw. „śledź” — to pożegnanie karnawału, coś w rodzaju wypędzenia go za pomocą... ognistej wo-

Spółdzielnia Budowlana przystąpiła do pracy

Jak już donosiliśmy, zawiązała się w Grudziądzu Robotnicza Spółdzielnia Budowl. Mieszkaniowa, mająca na celu ożywienie ruchu budowlanego w naszym mieście, a tym samym dostarczenie szaremu człowiekowi pracy — mieszkania. Na skutek zniszczenia, sytuacja mieszkaniowa w naszym mieście jest naprawdę przykra, choć mogła by radykalnie ulec zmianie, gdyby podjęto pracę około remontu domów mniej zniszczonych, wzgl. niewykończonych. Takie zadanie właśnie ma na celu nowo powstała Spółdzielnia.

Członkiem Spółdzielni mogą być wszystkie osoby utrzymujące się z pracy własnej jak: robotnicy, rzemieślnicy, pracownicy umysłowi, oraz emeryci.

Prócz tego, członkami Spółdzielni mogą zostać osoby prawne, jak: związki zawodowe, inne spółdzielnie, stowarzyszenia kulturalno-oświatowe itp.

W dniu wczorajszym odbyło się drugie z kolei zebranie, na którym dokonano wyboru władz Spółdzielni.

Do Rady Nadzorczej weszli: Sędzicki Jan — przewodniczący, Romanowski Leon, — zastępca przewodniczącego, Zawadzki Zygmunt — sekretarz, Kopyciński Franciszek, Przybylski Ignacy, Werych Antoni, Urbański Walerian, Topolski Bronisław i Kaszkowiak Kazimierz — jako członkowie.

Zastępcy: Hajec Jan, Skierski Bernard, Fenski Józef.

Wielkie zebranie w sprawie

niemieckiej

Polski Związek Zachodni, jako wykładnik polskiej opinii społecznej w sprawach polsko-niemieckich, opinii narodu, który wskutek ostatniej wojny, wywołanej przez Niemców utracił 6 milionów rodaków, z najgłębszym zadowoleniem przyjął memorandum Rządu Polskiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Ażeby zadokumentować wobec świata, że Rząd Polski, proponując w memorandum podpisanie traktatu w sprawie Niemiec w ruinach ukochanej War-

szawy, ma za sobą poparcie całego narodu, Polski Związek Zachodni wzywa wszystkie ośrodki polskiego życia narodowego do wyrażenia swej woli w formie rezolucji i podpisów.

W związku z tym, Oddział Grudziądzki PZZ zwołuje na poniedziałek, dnia 24. bm., godz. 18.00 do sali Miejskiej Rady Narodowej wielkie zebranie przedstawicieli władz, urzędów, organizacji, instytucji, oraz całego społeczeństwa, na którym, ważne to zagadnienie w sposób szczegółowy zostanie omówione.

Referat zaśadniczy na zebraniu wygłosi mecenas Tułeczki.

PIERWSZA ROCZNICA

Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej

Celem skuteczniejszego zwalczania band reakcyjnych, godzących w demokratyczny ustrój Polski oraz bandytyzmu pospolitego, Rada Ministrów dekretem z dnia 21 lutego 1946 roku powołała do życia Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej.

W krótko potem, w miesiącach wiosennych rozpoczęto werbunek do ORMÓ — obywateli miast i wsi o przekonaniach demokratycznych.

Obecnie organizacja ta liczy w Polsce ponad 80,000 członków, a w mieście i powiecie naszym dochodzi do 500.

ORM-ści w ciągu zaledwie jednego roku swego istnienia wykazali pełne zrozumienie dla sprawy demokracji, poświęcając wolny od pracy zawodowej czas na ćwiczenia wojskowe i fachowe milicyjne.

W okresie referendum i wyborów do Sejmu Ustawodawczego członkowie ORMÓ z białoczerwonymi opaskami na rękach, ubezpieczali lokale wyborcze, na równi z Milicją Obywatelską, brali udział w patrolach i wypadach przeciw bandom reakcyjnym i pospolitym, kładąc często życie dla sprawy demokracji i porządku publicznego.

Celem uczczenia pierwszej rocznicy powstania ORMÓ zawiązał się w Grudziądzu Komitet Obywatelski, który urządza w niedzielę, dnia 23 bm., o godz. 17, w Domu Żołnierza przy ul. Prowiantowej

UROCZYSTĄ AKADEMIEJ

wedle następującego programu:

1. Część oficjalna

- Zagajenie przez komendanta miasta ORMÓ ppor. Szturgiewiczza;
- przemówienie prezydenta miasta ob. Zygmuntowicza;
- przemówienie zastępcy komendanta miasta MO chor. Napienalskiego;
- przemówienie przedstawiciela Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej.

2. Część artystyczna

- Orkiestra Milicji Obywatelskiej;
- skecz w wykonaniu ob. Rosińskiego;
- występ chóru „Echo”;
- recytacje — Chojnowski;
- orkiestra MO;
- zakończenie — odśpiewanie „Roty” wspólnie z orkiestrą.

— jako miasto „prowincjonalne” — też. Lecz pociesmy się, to przejdzie, z biegiem czasu i u nas będzie forsa.

Sęk w tym, że brak jej już — zaraz. Jak tu poradzić?

— Słuchaj Ali, ty masz tęgą głowę — indaguję pewnego zacnego obywatela a dobrego przyjaciela. „Jak tu najlepiej wybrnąć z tej krytycznej sytuacji walutowej?”

— Powiem Ci Jasiu. Mam już gotowy projekt. Wiem, że nie zdradzisz tajemnicy. To mój pomysł, zrealizowanie którego poprawi nieco i moje finanse, a miastu... przyniesie miliony.

— Strasznie mnie zaciekawiasz. Mów! — Widzisz, nawiązałem już kontakt z pewnym zagranicznym konsorcjum i sprzedaję cały tabor tramwajowy, rozumie się wraz z szynami. Mówię Ci, grubo płacą.

— Pojmuję, pojmuję. Lecz przez taką transakcję pozbawisz Grudziądz tramwajów?

— Wielka rzecz, grunt waluta. A wiadomo — waluta lepsza od tramwajów. Zresztą, na co nam tramwaj?

— No, ale słuchaj! Jak można w ten sposób rozumować? A mieszkańcy Chełmińskiej, Legionów itd...?

— To przecież dla ich dobra. A tramwaj może też raz chodźć... na piechotę.

Zarząd: Mężyk Tadeusz, Murawski Władysław, Stankowski Marian.

Zarząd przystąpił do pracy niezwłocznie. Biuro zarządu mieści się w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych.

Z ŻYCIA PARTII

Wspaniały rozwój kół fabrycznych PPS

Walne zebranie koła PPS w fabryce HV Grudziądz odbyło się dnia 14. II. 47 r. pod przewodnictwem tow. Dąbrowskiego.

Sprawozdanie zarządu zostało przyjęte z pełnym uznaniem, gdyż pomimo trudnych warunków rozwój koła postępuje szybko.

Po referatach tow. Szałuckiego i tow. Waszkiewiczza, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli: tow. tow. Zieliński, Brause, Łazarski, Grzybowski i Weigel.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” zakończono zebranie.

*

Wspaniały rozwój koła PPS w fabryce HV Mniszek, wykazało walne zebranie odbyte w dniu 15. bm.

Przewodniczący koła tow. Ubowski zagał zebranie witając przybyłych członków (około 300 osób) sekretarza Grodzkiego Komitetu tow. Waszkiewiczza, przedstawiciela PPR tow. Sukienika i kierownika fabryki ob. Króla.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, tow. Waszkiewicz wygłosił referat o obecnych zadaniach Partii oraz szczegółowo omówił sprawy organizacyjne.

Sprawozdanie zarządu wykazało duży rozwój koła i wielki wkład pracy organizacyjnej członków zarządu tow. tow. Ubowskiego, Dąbrowskiego i Durki, dlatego też zostało nagrodzone oklaskami i udzieleniem absolutorium.

Do nowego zarządu wybrano tow. tow. Ubowskiego, Nowaka, Dąbrowskiego, Zielińskiego i Durkę.

Po wolnych wnioskach, odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” zakończono zebranie.

PAMIĘTAJ O BIEDNYCH!

Nie szcudź ofiar na rzecz

Akacji Pomocy Zimowej!

Zdradziłem tajemnicę i nie wiem teraz, czy nie stanę się przyczyną niepowodzenia tak... wspaniałego planu.

*

Pewien jegomość, też zacny obywatel, znany z tego, że służy bliźnim radą i pomocą w najcięższych ich chwilach (fabrykuje i sprzedaje... trumny), raduje i cieszy się, gdy towar odchodzi, a smuci się, gdy panuje zastój.

W tych to — dla niego smutnych — chwilach szuka pociechy... w kieliszku. Czy znajduje? Nie wiem.

Lecz wiem, że przy tej okazji bacznie obserwuje innych, podobnych do niego gości. Po pro — poluje na trupów, może nieraz z powodzeniem. Lecz z jakim wynikiem? Jak dotąd, chwilowo zamroczeni po wytrzeźwieniu nie okazują najmniejszych zamiarów wejścia w kontakt handlowy z panem El. Niewdzięcznicy!

*

Rozmowy, prowadzone w lekkim tonie, dotyczą... rozwiązywaniu zagadek.

— A teraz nowe zadanie. Słuchaj Feluś! Jaka jest różnica między Kirchholmem, Lisim Kąkami i Zielnowem.

— Czekał, czekał! Więc Kirchholm, Lisie Kąty i Zielnowo? Nie, nie mogę. Nie ma powiązania.

Siem

Z powiatu

SZYNWAŁD

Zgon zasłużonego działacza chłopskiego

Dnia 14 lutego br. zszedł z tego świata śp. Kozłowski Leon, zamieszkały w Gromadzie Szynwałd Gmina Łasin, rolnik, przewodniczący, Koła Gromadzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Szynwałdzie. Wraz ze zgonem śp. Kozłowskiego traci Gromada, jak również nasza organizacja człowieka oddanego całym sercem naszej idei chłopskiej. Jako chłop był przejęty głęboką troską o zagospodarowanie swojej gromady w okresie najbardziej trudnym, gdyż zaraz po wyzwoleniu naszych ziem śp. Kozłowski nie oczekując na czyjąś pomoc, zakasał rękawy i zabrał się do pracy w zaoraniu ugorów wspomagając innym, spełniając ten obowiązek obywatelski zupełnie bezinteresownie. Za jego przyczyną Gromada Szynwałd zaopatrzyła się w siłę pociagową i traktory tak, że może posłużyć jako wzór innym gromadom. Zniknięcie w jego Gromadzie ugory, a rolnicy tamtejsi zaczynają dochodzić do jako takiego dobrobytu.

Zmarły wypędzony przez okupanta ze swego gospodarstwa przez cały okres okupacji pozostał wierny swemu narodowi i ziemi w której spoczął na wieki, bowiem pomimo przesładowań i szykan, stosowanych przez wroga nie zapisał się na niemiecką listę narodową i tym samym nie splamił honoru Polaka. Ze czcią chylimy czoła nad jego mogiłą. — Część Jego pamięci!

Sprawa »TIVOLI« oddana została do rozstrzygnięcia Sądu

Jak się stało, że sala Tivoli ni stąd ni zowąd znalazła się w posiadaniu kinofikacji, naprawdę nie wiemy. Różne krążyły na ten temat wersje i to wersje, oświetlające niezbyt korzystnie sylwetki niektórych panów. Jak by nie było, stał się pewnego rodzaju skandal. Bo wydzierżawienie kinofikacji jedynej sali w Grudziądzu, która nadawała się na urządzenie większych zebrań, akademii, występów teatralnych itp., zakwalifikować musimy, jako całkowitą ignorację żywotnych interesów mieszkańców naszego miasta. Narzekamy na upadek życia kulturalnego w Grudziądzu, na pewnego rodzaju marazm, a tymczasem czynnikami miarodajne, świadomie, czy też podświadomie same stały się tego poważną przyczyną. Bo jednak, jak by nie było, w roku ubiegłym, co i raz witała do Grudziądza jakaś impreza artystyczna, darząc nas gorszą lub też lepszą strawą duchową.

Wiemy również i o tym, że Teatr Ziemi Pomorskiej z Torunia z miłą chęcią przyjeżdżał by stale do Grudziądza, gdyby miasto dysponowało salą i poszło mu na rękę. Niestety, szanowny zarząd kinofikacji zażądał za wydzierżawienie sali Tivoli tak wysokiego haraczu, że

z przyjazdów musiano bezwzględnie zrezygnować.

Stan taki dłużej trwać nie może. Teraz Zarząd Miejski przedsięwziął kroki, zmierzające do anulowania, zawartej swego czasu umowy. Niestety, kinofikacja na koncepcję Zarządu Miejskiego pójść nie chce. Kulisy tej sprawy, bliżej nie znamy, w każdym bądź razie dowiadujemy się, że Zarząd Miejski postawił sprawę mocno, oddając ją do rozstrzygnięcia sądu.

Jaka będzie decyzja sądu — rzecz jasna — nie wiemy, wiemy natomiast, że sala Tivoli w dawniejszej swej for-

Czy jesteś już
CZŁONKIEM
Polskiego
Związku
Zachodniego

mie, jest tak potrzebna społeczności grudziądzkiej, jak kawałek chleba głodnemu człowiekowi. Kto wpadł na koncepcję wydzierżawienia, odstąpienia, czy też sprzedania jej kinofikacji, ten naprawdę wyrządził niedźwiedzią przysługę, nie tylko mieszkańcom miasta, ale i samemu Zarządowi Miejskiemu.

Notowania cen
Giełdy Zbożowo-Towarowej
w Bydgoszczy

Cena handlowa franco wagon stacji Bydgoszcz za towar średniej jakości handlowej w dniu 20 lutego 1947 r.

Cena orientacyjna za 100 kg	
Pszennica	3400—3500
żyto	1950—2000
jęczmień przemiałowy	1900—1950
jęczmień browarowy	2050—2150
owies	1900—1950
mąka pszenna 80proc.	4800—4900
mąka pszenna 80 proc.	4800—4900
mąka żytnia 90 proc.	2400—2450
kasza jęczmieńna 70 proc.	2700—2750
otręby pszenne	1400—1450
otręby żytnie	1200—1300
otręby jęczmieńne	1200—1300
groch Victoria	3300—3500
groch polny	2500—2700
wyka letnia	2400—2500
peluska	2400—2500
siano pras. nadnoteckie	460—500
siano luzem	350—375
słoma prasowana	260—300

Program

Rozgłośni Warszawskiej

SOBOTA, 22. 2.

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Władomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Koncert poranny. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja szkolna. 9.35 —11.57 Przerwa. 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Recital wiolonczelowy. 12.55 „10 minut poezji, wiersze Tad. Gajcy. 13.05 Muzyka obiadowa. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 „Pan Tom buduje dom“, słuchowisko dla dzieci starszych. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.40 Muzyka francuska. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Utwory wokalne (płyty). 16.45 Komentarz wydarzeń krajowych. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.20 Z życia kulturalnego. 17.25 „Przy sobie po robocie“. 18.30 Nauka przy głosniku, aud. sł.-muz. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Muzyka. 19.25 „O stylach“, aud. słowo-muz. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Muzyka hiszpańska. 21.00 Słuchowisko: „Pokoł do wynajęcia“. 21.25 „Miniatury fortepianowe“ współczesnych kompozytorów. 21.45 Audycja rozrywkowa: „O cz. o-wieku, który stracił tarcie“, wedł. Bol. Prusa. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły“ Żeromskiego. 22.15 Program na jutro. 22.25 Koncert Orkiestry Tan. PR. 23.10 Ostatnie wiadom. dziennika. 23.30 Audycja Chopinowska. 23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika. 24.01 Hymn.

NIEDZIELA, 23. 2.

6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Muzyka. 8.55 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 9.00 Nabożeństwo z Bazyliki na Pradze w Warszawie. 10.00 Muzyka. 10.45—11.57 Przerwa. 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Poranek symfoniczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej PR. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Audycja sł.-muz. dla świetlic wiejskich. 14.25 Recenzje. 14.35 Chwilka Biura Studów. 14.40 Teatr Wyobudzeni: Odludki i poeta“ Al. Fredry. 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Lud. 16.00 „Byczek Fernando“, aud.-słowo-muz. dla dzieci. 16.20 Muzyka. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie“, wyk. Mała Orkiestra PR. 18.15 „5 minut poezji“: Bajki Kryłowa. 18.20 Audycja wojskowa. 18.50 Z życia kulturalnego. 19.05 „Uśmiech i piosenka“, „Koncert“ według komedii Aleksandra Fredry. 19.30 Przegląd tygodnia — komentarz wydarzeń z granicznych. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 „Nasi artyści filmowi przed mikrofonem“. Wyk. Lidia Wysocka i Aleksander Zabczyński. 21.05 Ciekawostki literackie. „Wyobraźnia ludowa“ w opr. Stan. Ziembickiego. 21.15 „U naszych przyjaciół“ aud. słowo-muzyczna. 21.45 Audycja rozrywkowa. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły“ Żeromskiego. 22.15 Program na jutro. 22.25 Koncert Ork. Tan. PR. 23.10 Ostatnie wiadom. dziennika. 23.30 Muzyka popularna. 23.55 Streszczenie ostatn. wiadom. dziennika. 24.01 Hymn.

mwyem: wwoPdieKmgia

SZCZĘŚLIWE DZIECKO W SZCZĘŚLIWEJ POLSCE
Z rocznego walnego zebrania RTPD

Nie spełniła się szlachetna przewoźnia która mówiła, że wiek XX miał stać się wiekiem dziecka — przeciwnie stał on się wiekiem najokropniejszych zbrodni wobec dziecka.

Ostatnia wojna i zbrodnia okupacja zmechanizowanej dzicy niemieckiej daleko przekroczyła wszelkie nasze wyobrażenia potworności i okrucieństwa.

Dziecko nasze, polskie dziecko, szło w pierwszych szeregach ofiar.

Dziecku naszemu stała się najtragiczniejsza krzywda, straciło ono najpiękniejszy okres w życiu człowieka — dzieciństwo. Z wojny wyszło niedorozwinięte fizycznie, zaniedbane umysłowo, wyczerpane nerwowo, często zwichnięte moralnie.

Dlatego powstająca ze zgliszcz i ruin Polska musi ratować owe dzieci, musi przy wspólnym wysiłku władz i całego społeczeństwa zdobyć się na wszystko, aby zapewnić idealny był przyszłym pokoleniom.

Państwo nasze obecnie nie jest samo w stanie zorganizować tak daleko zakrojonej akcji pomocy i wychowania, która mogłaby objąć każde z tych nieszczęśliwych istot, wobec tego pomocne mu są różne instytucje społeczne, które owocnie i ochoro kontynuują swoje plany i wciągają do akcji całe społeczeństwo.

Na czoło wszystkich organizacji mających na celu opiekę nad dzieckiem wysunąć musimy bezsprzecznie Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które na naszym terenie po szczyście się może pięknymi osiągnięciami i owocami pracy.

Roczne walne zebranie RTPD jakie miało miejsce przed kilku dniami o charakterze sprawozdawczo-organizacyjnym był najlepszym rzutem i sprawdzianem na całokształt pracy tej pięknej instytucji.

Przechodząc uważnie sprawozdania z działalności kierowników poszczególnych działów z prawdziwą dumą i szczerym zadowoleniem skonstatować możemy, że Oddział Grudziądzki stanął na wysokości zadania. W okresie zaledwie 6-ciu miesięcznym, bo od 1 maja do 31 grudnia 46 r. RTPD poszczycić się może takimi osiągnięciami jak wzorowo zorganizowane kolonie letnie dzieci w Szemburcu, przedszkole pod fachowym kierownictwem wychowawczyń, poradnie i przychodnie lekarskie pod opieką szczerze oddanego tej pracy ob. Salnowskiego, świetlica do zabaw i odrabianie lekcji dla dzieci rodziców pracujących, wreszcie Dom Dziecka w Wydrznie, który w najbliższych dniach pomieści 50 sierot.

Dodając do tego sumę wydatkowaną w tym okresie, która wyraża się cyfrą 1.806.126.50 możemy stwierdzić, że zrobiono wiele.

Najlepszą oceną pracy dla Grudziądzkiego Oddziału RTPD a zarazem zachętą na przyszłość był głos przedstawiciela zarządu głównego ob. Augustyn, który podkreślając ogólny rozwój poszczególnych placówek RTPD w Polsce z prawdziwym zadowoleniem zaznaczył, że oddział grudziądzki jest nie tylko pierwszym w skali wojewódzkiej, ale należy do najlepszych w Polsce. Dlatego mówił ob. Augustyn następną odprawą kierowników RTPD województwa pomorskiego odbędzie się w Grudziądzu, bo po prostu chcę pokazać innym jak można i jak powinno się pracować.

Nie mogę pominąć uwagę tego, mówił tow. Augustyn — że duszą oddziału jest tow. Kliniowski i jego gorące oddanie się tej pracy przyczyniło się przede wszystkim do tego, że oddział kroczy przed innymi na czele. Z kolei ob. Augustyn złożył serdeczne i pełne wdzięczności podziękowanie pod adresem miejscowych władz: ob. ob. Prezydenta, Starosty, Przedstawiciela Wojska Polskiego, prasy i innych, którzy swą daleko idącą pomocą przyczynili się do postawienia RTPD na takim właśnie poziomie.

Z kolei udzielono absoltorium ustępującemu zarządowi, po czym nastąpił wybór nowego zarządu w skład którego weszli jako:

Przewodniczący — inż. Roskosz, wiceprzewodniczący — prez. Zygmuntowicz, skarbnik — dyr. Michalik, sekretarz — Narojek, członkowie — tow. Szałucki, tow. Górski, ob. Szumiłowska.

Zastępcy zarządu:

Ob. ob.: Waszkiewicz, Pydyń i Formaniewicz.

Komisja rewizyjna: przewodniczący — Sława Dardas, Wielochoński, Radtke.

Delegaci do zarządu głównego: Szałucki, Narojek, Kiernszowski.

Następuje przedstawienie projektowanych planów pracy na przyszłość, które referuje kierownik oddziału tow. Kliniowski.

Na pierwszy plan wysuwa organizację Domu Dziecka w maj. Wydrznie, który mógłby pomieścić 200 dzieci, dalej projektowane jest zorganizowanie kolonii letnich o charakterze leczniczym, wreszcie jedną z najbardziej palących kwestii jest zorganizowanie bursy dla zamiejscowej młodzieży uczęszczającej do szkół średnich.

W wolnych wnioskach ustalono wysokość składki jak dotychczas, z tym, że od rodzin zamożniejszych przyjmuje się dobrowolne kwoty, przy czym przyjmuje wniosek, aby następne walne zebranie informacyjne urządzić w czerwcu br.

Na powyższych uchwałach posiedzenie zamknięto.

WIEDZA

L. H. Morstin „KŁOS PANNY“	zł. 400.—
Z. Nałkowska „NIECIERPLIWI“	zł. 280.—
Z. Nałkowska „NIEDOBRA MIŁOŚĆ“	zł. 250.—
Z. Uniłowski „20 LAT ŻYCIA“	zł. 350.—
E. Tarłé „NAPOLEON“	zł. 500.—
Wyd. J. Przeworskiego Skład Główny Spółdz. Wydawn. „Wiedza“	
A. J. Cronin „CYTADELA“	zł. 600.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach

WIEDZA

ZE SPORTU

Dodatni bilans roczny KKS „WISŁA”

Staruszkiewicz, Felski i Kruszona członkami honorowymi

W wypełnionej po brzegi salce „Stółki Kolejowej” rozpoczęły się doroczne wain obrady KKS „Wisła”, które zagal prezes Słowiński witał gości, przedstawicieli miejscowych klubów, reprezentanta MUWF, plut. Świstowskiego DOKP, Gdańsk Narlocha oraz „Głosu Pomorza” Felskiego. Na wstępie wręczył wiceprezes Gajewski dwóm najwięcej zastużonym działaczom klubu dyplomy członków honorowych oraz kilkunastu zawodnikom dyplomy zasługi. Otrzymał takowe między innymi długoletni prezes Słowiński.

Wśród huraganowych oklasków wybrano przez aklamację na przewodniczącego red. Kruszona, który przez długie lata przed wojną był członkiem klubu. Sprawozdanie roczne o całości kształtu pracy przedłożył prezes Słowiński zaś wiceprezes Gajewski odczytał kronikę klubu od jego powstania. Obszerne sprawozdania zдали sekretarz Zieliński oraz skarbnik Chojnacki. Kierownik sekcji piłkarskiej Kozłowski omówił wyczerpująco działalność tej gałęzi sportu. Piłkarze rozegrali ogółem 32 meczów z stosunkiem bramkowym 88:84 na swoją korzyść. W wiosennej rundzie znalazła się Wisła na piątej pozycji w tabeli A-klasy Pomorza natomiast w jesiennej poprawiła znacznie swą lokatę, pozostając na zaszczytnym trzecim miejscu. Drużyna brała udział w jubileuszowym turnieju „Polonii” bydgoskiej, spotykając się z najlepszymi jedenaszkami Polski AKSem Chorzów oraz KKS Poznań. W zawodach zorganizowanych przez czeską „Unię”, przy udziale kilku drużyn, zajął zespół grudziądzki II miejsce. Poza tym poszczycić się mogą „Wisłacy” dalszymi sukcesami, mianowicie zdobyli oni tytuł mistrza miasta Grudziądzka oraz puchar przechodni prezesa GKSu dyr. Dzierżęckiego. Tym tytułem poszczycić się mogą także junorzy, którzy w nagrodę otrzymali przechodni puchar „Spółdzielczości”. Gracze „Wisły” reprezentowali barwy Pomorza oraz DOKP Gdańsk w meczach Wybrzeże-Pomorze Gdańsk-Poznań, Gdańsk-Wrocław i Gdańsk-Lublin.

B-klasowa drużyna „Wisły” uplasowała się w tabeli na czwartym miejscu, zaś juniorzy rozgrywając 11 spotkań, na czwartym.

Najwięcej meczów w klasie A rozegrał Jętkowski, mianowicie 42, w drugiej drużynie kroczy na czele Lewandowski z 19 zawodami a w jedenastce juniorów dominuje Czerwiński Zbigniew.

Działalność Sekcji Gier Sportowych przedstawił znany organizator i b. członek Sokoła III w Grudziądzu, Klemens Langowski. Wskutek braku należytych warunków treningowych a mianowicie sal gimnastycznych, dziedziła ta nie mogła się tak rozwinąć, jak należałoby się spodziewać. Zespół żeński zdobył walkowerem mistrzostwo miasta w siatkówce. Zespół męski ograniczył się wyłącznie do ryzyrywek towarzyskich.

Działalność Sekcji Kolarskiej zobrazował bardzo szczegółowo kierownik Stoyke. Zawodnicy Wisły startowali w najrozmaitszych ośrodkach Polski, zajmując niejednokrotnie zaszczytne miejsca. Na czoło wybili się przede wszystkim Głabiszewski, Stoyke, Jankowski i Kaszubowski.

Sekcja Wioślarska startowała w wszystkich regatach wioślarskich, przy czym w Kruszczynie zajęły osady jedno drugie i jedno trzecie miejsce.

Tenis Stołowy reprezentowany był przez mistrzów miasta Brzeskiego Bron. i Pyrzewskiego, którzy jednak na szerszym terenie nie występowali.

Dyskusja nad sprawozdaniami była bardzo skromna, bowiem wszyscy stwierdzili jednogłośnie, że zarząd spełnił w stu procentach swe zadanie i dlatego otrzymał pokwitowanie i podziękowanie.

Z ostatniej chwili

Warszawa, 21. 2. (Obsł. wł.). Dzisiaj o godzinie 12 wznowiony został proces Fischera. Na wstępie przemawiał obrońca Fischera mecenas Chmurski.

Warszawa, 21. 2. (Obsł. wł.). Minister sprawiedliwości powołał komisję dla opracowania jednolitego kodeksu karnego w Polsce.

Warszawa, 21. 2. (Obsł. wł.). Dzisiaj do więzienia mokotowskiego przywieziono z Krakowa Hoessa, komendanta obozu w Oświęcimiu. Proces Hoessa rozpocznie się 11 marca.

Nowy zarząd przedstawia się następująco: prezes Słowiński, I. wiceprezes Gajewski, II. wiceprezes Małinowski, III. wiceprezes Dr Rutkowski, sekretarz Rogoziński, skarbnik Staruszkiewicz junior, kierownik sekcji piłkarskiej Kozłowski, gier sportowych Langowski, lekkoatletycznej Bauman, wioślarskiej Topoliński, kolarskiej Stoyke oraz ping-ponga Pawłowski.

Na zakończenie obrad zabierał głos poszczególni delegaci, składający nowemu zarzą-

dowi serdeczne życzenia pomyślnej pracy na niwie sportowej. Licznym aplauzem podziękowali członkowie „Wisły” delegatowi DOKP Gdańsk, Narlochowi za przychylny ustosunkowanie się władz kolejowych do sportu.

Nowy zarząd „Wisły” daje rękojmę, że praca w poszczególnych gałęziach potoczy się naprzód i przyniesie „chłopcom z nad Wisły” dalsze upragnione sukcesy na niwie sportowej.

Z taflí lodowej w Pradze

Pierwsza powojenna wyprawa naszej reprezentacji hokejowej na mistrzostwa świata nie wróży zbyt wielkiej nadziei na zajęcie przez nas poważniejszej pozycji na czerzej arenie światowej. Jako dowód posłuży wysoko przegrana z zupełnie zlekceważonym przeciwnikiem Austrią 10:2, zaś wygrana z reprezentacją Rumunii 6:0 nie może nas napawać dumą, bowiem Czesi pokonali zespół ten 23:1.

Przed wyjazdem nie mogliśmy porównać naszych sił, gdyż nie rozegraliśmy żadnych spotkań z drużynami zagranicznymi, co oczywiście odbiło się w dużej mierze na kondycji naszych hokeistów. Niektórzy zawodnicy są wielkimi asami na miarę krajową, nie stać ich jednak na wysiłek tak pod względem wytrzymałości jak i techniki, który dąży im miano dobrych hokeistów klasy europejskiej czy światowej. Takimi bowiem byli nasi przedwojenni hokeiści Adamowski, Krygier, Tupalski, Stogowski itd.

SPORT w kraju

— Jeden z najlepszych hokeistów krajowych Marchewczyk z „Cracovii”, został w ostatniej chwili przez kapitał PZHL odwołany i zamiast do Pragi wrócił z powrotem z Katowic do Krakowa.

— RKS „Skra” (Warszawa) za niestawienie się do męskich mistrzostw Polski w siatkówce została przez PZPR ukarana grzywną w wysokości 3000 zł.

— 150.000 zł „odstępnego” miał otrzymać „Naprzód” (Janów) za czterech graczy piłkarskich, z których trzech otrzymałby RKS Sosnowiec, a czwarty przypadłby „Ligocie” (Krywald). Transakcja ta nie doszła do skutku ponieważ zainteresował się tą sprawą PZPN.

OGŁOSZENIE o przetargu

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Okr. Gdańskiego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie centralnego ogrzewania w budynku ZPC w Malborku przy ul. 17 Marca 21, składającego się z 4 kondygnacji.

Oferety należy składać do dnia 5 marca 1947r. do godz. 12 w Wydziale Technicznym ZPC, Malbork, 17 Marca 21, gdzie też mogą oferenci otrzymać bliższych informacji oraz przejrzeć ślepy kosztorys.

ZPC zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, niezależnie od zaofiarowanej ceny, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Warszawa, 21. 2. (Obsł. wł.). Dzisiaj o godzinie 17 odbyło się drugie czytanie projektu o amnestii.

Włosi niszczą miasto Pola przed jego opuszczeniem

Rzym (PAP). Jak donosi dziennik liberalny „Risorgimento”, Włosi, którzy opuszczają miasto Pola, przyznane Jugosławii na mocy traktatu pokojowego, dokonywują tam olbrzymich zniszczeń. W ogrodach i sadach ścięto wszystkie drzewa owocowe. Na wytrynach sklepowych wryto diamentem napisy: „Niech żyją Włochy”!

Wiadomo, że zawodnik wówczas się poddał, gdy walczy z lepszym, a tej możliwości nasi zawodnicy nie posiadali i za to ich winić nie możemy. Jak się dowiadujemy, walczą nasi reprezentanci w Pradze bardzo ambitnie — posykali sobie publiczność czeską, ale sama chęć przy braku należytego treningu nie przyniesie zwycięstwa. Pierwsza trójca w walce z Austriakami przyniosła nieznaczny przewagę przeciwnikowi w stosunku 3:1, druga 2:1 zaś trzecia 5:0. Świadczą to najdobitniej, że drużyna nasza nie wytrzymała takiego tempa, które narzucili Austriacy, i całkowicie spuchła.

Wielką niepodzianką sprawiła dwunastka Ameryki. Przegrywała ona z dwucyfrowym wynikiem z drużynami szwedzkimi, a podczas turnieju praskiego pokonała Szwajcarów 4:3, a z reprezentacją Szwecji ku wielkiemu zdumieniu wszystkich speców osiągnęła wynik 4:4. Mecz ten uważają wszyscy jako jeden z najwyższych stojących pod względem poziomu gry. Poza tym Szwecja zwyciężyła Belgię 24:1.

ADAM WĄZYK
ANTOLOGIA
WSPÓŁCZESNEJ POEZII FRANCUSKIEJ
SPÓŁDZ. WYDAWNICZA
„WIEDZA” **zł 450**

„POGON” Przedsiębiorstwo Ochrony Mienia
Spółdz. z odpow. udział.,
w Bydgoszczy Dworcowa 51/II - Tel. 33-16
rok założ. 1945 **FILIE:** Grudziądz, Klasztorna 6
Toruń, Prosta 20
Przedsiębiorstwo koncesjonowane

Dział I. Ochrona Mienia przyjmuje do strzeżenia fabryki, składnice, place budowlane, warsztaty, sklepy, biura, mieszkania prywatne itp.

Dział II. Pośrednictwo Nieruchomości - przeprow. najkorzystniej i dyskretnie

Kupno, sprzedaż, zamiana domów, will, gospodarstw, placów budowlanych, obiektów każdego rodzaju.

SYNONIMEM ekonomii gospodarczej
jest samowystarczalność!

Zatem wszyscy przystępują do akcji zbiórki wra-ków i szmelcu maszyn do pisania i liczenia. Każdą ilość zakupi i dobrze zapłaci po cenach wolnorynkowych

Firma J. Skarbnikiewicz w Bydgoszczy, ul. Pomorska 53, tel. 3015 lub Przedstawicielstwo w Kwidzynie przy ul. Żelaznej 1

FOTOGRAFIE paszportowe na poczekaniu wykonuje: Foto-Poznański, ul. Sienkiewicza nr 14.

PANNA z gospodarstwa lat 27 z posagiem posłubi przystojnego pana, rzemieślnika lub urzędnika. Oferty pod nr 506

WDOWA lat 42, samotna, pragnie poznać męża. Zgł. pod nr 510 Admin. „Głosu”.

POSZUKUJE samotnego kowala Walczak Nicwałd.

POSZUKUJE dziewczyny do restauracji, z gotowaniem, na wyjazd niedaleki. Zgłosz. do Admin. „Głosu” pod nr 511.

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią. Wiad Kwiatowa 23, m. 1.

POMOC domowa na wyjazd do Wrzeszcza może się zgłosić. Grudziądz, ul. Pierackiego 30, m. 8.

POSZUKUJE starszą, samodzielna gospodynię do białania. Zg. proszę kierować do Admin. „Głosu Pom.” pod nr 508.

POSZUKUJE od zaraz czeladnika kamaszniczego. Zgł. Agencja Ziemi Malborskiej, Kwidzyna.

LICZNE ZGŁOSZENIA DO ZAWODÓW ŁYŻWIARSKICH

Z zadowoleniem notujemy wielkie zainteresowanie wśród młodzieży niedzielnymi biegami łyżwiarskimi, które odbędą się o godz. 15-tej na ślizgawce Grudziądzkiego Klubu Sportowego przy ul. Prowiantowej, który jest organizatorem tej pierwszej imprezy powojennej o podobnym charakterze.

Chcąc umożliwić szerszym warstwom młodzieży tak żeńskiej jak i męskiej uczestniczyć w zawodach Sekcja Łyżwiarska GKSu przedłuży wyjątkowo termin zgłoszeń do chwili rozpoczęcia biegów ze względu na propagandowy charakter tej imprezy. Będzie ona przegrywaniem się na przyszłe mistrzostwa miasta i już po tych zawodach będzie można typować przyszłych zwycięzców.

ALNE ZEBRANIE GKSu

odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 18.30 w „Gastronomii” przy ul. Wybickiego. Obecność wszystkich członków konieczna. Sympatycy mają widzian.

POLSKA BELGIA 11:1

W dalszych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo świata w Pradze pokonała reprezentacja Polski zespół Belgii 11:1, zaś Ameryka — Rumunię 15:3.

Kierownictwo „Ruchu” objął ponownie Owiński

Po walnym zebraniu ukonstytuował się zarząd grudziądzkiego „Ruchu” w następującym składzie: prezes — Owiński, I wiceprezes — Ciesiński, II wiceprezes Fenske, III wiceprezes — Mankiewicz, sekretarz — Siudarski, oraz skarbnik — Lewandowska.

PLAN do samochodu ciężarowego kupię. Otlewski, Pl. 23 Stycznia 4/6 (wiadomość w składzie).

OLEJARNIA kupuje i zamienia na olej rzepak, siemię, mak, gorczyce. Br. Wilkowska Grudziądz, Kwiatowa 21.

KUPIJĘ stałe cukier. Wytwórnia pierników i cukierków Paweł Borkowski, Grudziądz św. Wojciecha 24.

KUPIJĘ motor elektryczny o 8—10 koni. Jellbowa — Boguszewo.

OLEJ lniany, beczki 200 l. blaszane kupuje stale: Technochemia, Mickiewicza 21 w podwórzu.

WÓZEK dziecienny sprzedam lub zamienię na rower damski. Zgł. pod nr 512.

SPRZEDAM zegar ścienny. Zgł. pod nr 509 Admin. „Głosu”.

SPRZEDAM pokój stołowy, ul. Sobieskiego 11, m. 2.

HURTOWNIA galanterijna Feliks Aszyk, Łódź Nowomiejska 5, skrytka pocztowa 73 poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę, podszewki, biżuterię sztuczną, kosmetykę. Ceny niskie.

PRZEPISOWE fotografie dowodowe wykonuje: „Foto-Walesa” — Grobliwa 6.

„SPOŁEM” Oddział Mleczarsko-Jajczarski w Grudziądzu zatrudni osoby, które pracowały przy przesuświeślaniu jaj. Kandydat(ka) zgłasza się do biura przy ul. Toruńskiej 6.

UNIWAŻNIAM zgubiłem kartę rejestracyjną. Boguszeński Anastazy, Cztery Wióki.

UNIWAŻNIAM zagubiłem kartę rejestracyjną na nazwisko Laszkiewicz Stanisław

UNIWAŻNIAM zgubiłem zaświadczenie na konia, Zarwalski Leon, Okonin.

UNIWAŻNIAM zgubiłem kartę repatriacyjną, wydaną przez urząd sowiecki, na nazwisko Grynkiwiczowa Feliksa.

GAZETĘ młyńską szwajcarską, pasy transmisyjne sprzedam
BYTOM
Montuski 51/5

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor naczy. przyjmuje od godz. 11—12.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 10.— zł. dla poszukujących pracy i rodzin 5.— zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 15.— zł. za 1 mm jednolamowy (szerokość łamu 45 mm). W tekście 30 zł. za 1 mm jednolamowy (szerokość łamu 68 mm) Komunikaty organizacyjne zawodowych i społecznych (w tekście) 5.— zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie się przyjmuje się odpowiedzialność. Abonament miesięczny 30 zł.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane.